Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, NIEDZIELA 20 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 319 (1243)

Zobowiązania naukowców i techników:

Pomożemy robotnikom racjonalizatorom i wynalazcom budować nową technikę w Polsce

Rezolucja uchwalona na pierwszej naradzie racjonalizatorów i naukowców w Łodzi

W dniu wczorajszym w X audytorium Politechniki Łódzkiej — przy ul. Gdańskiej 155 — odbyła się narada, poświęcona rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego. W naradzie wzięło udział około pięćdziesięciu przedstawicieli świata nauki, pięciuset racjonalizatorów i wynalazców oraz pracowników administracyjnych.

Po 6-godzinnych naradach — zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Narada racjonalizatorów, personelu technicznego zakładów przemysłowych oraz przedstawicieli uczelni i instytucji naukowych zorganizowana z inicjatywy ŁK i WK PZPR, ORZZ, Politechniki Łódzkiej, Zarządu Miejskiego oraz „Głosu Robotniczego", mająca na celu **nawiązanie ścisłej współpracy między racjonalizatorami, a światem nauki podejmuje następującą rezolucję:**

„My, profesorowie, inżynierowie, technicy i racjonalizatorzy, zgromadzeni na naradzie, zdając sobie sprawę z obowiązków jakie nakłada na nas nasze Państwo Ludowe, postanawiamy wzmóc swe wysiłki w celu przyśpieszenia rozwoju myśli technicznej i postępu technicznego w Polsce. Od 1945 r. gdy przemysł nasz stał się własnością całego narodu — zmienia się stosunek do pracy robotnika i kierownika zakładu, oraz pracownika naukowego. Wszyscy czujemy się odpowiedzialni za powierzony naszej opiece odcinek pracy.

Ustrój demokracji ludowej stwarza wszystkie warunki do wprowadzenia nowych, rewolucyjnych metod pracy, które pozwalają wyzwolić inicjatywę i zdolność twórczą mas pracujących. Z każdym rokiem rozwija się coraz szerzej współzawodnictwo pracy, dzięki któremu zakłady nasze produkują coraz więcej coraz bardziej różnorodnych towarów. Współzawodnictwo międzyzakładowe rodzi szlachetną rywalizację między załogami poszczególnych fabryk. Powstaje samorodnie ruch racjonalizatorski. Olbrzymie możliwości, tkwiące w klasie robotniczej, która posiada tysiące talentów będą w pełni wykorzystane — jeśli na spotkanie borykającej się z trudnościami myśli racjonalizatorskiej robotników wyjdzie świat nauki i techniki.

Zdajemy sobie w pełni sprawę że **współpraca praktyki i teorii jest konieczna w obliczu wielkich zadań, przed jakimi stoimy. Znaczenie pierwszej łódzkiej narady racjonalizatorów, naukowców i techników, polega na tym, że nawiązana została bezpośrednia łączność między racjonalizatorami, naukowcami i technikami, gdyż często, niestety, zdarza się, że niewykształceni technicznie robotnicy miewają dobre pomysły, których jednakże, z powodu skromnego zasobu wiadomości teoretycznych nie potrafią zrealizować.**

Niemniej często zdarza się, że słuszne projekty składane w referatach racjonalizacji w ciągu wielu miesięcy nie oglądają światła dziennego. Brak pomocy fachowej dla racjonalizatora i biurokratyczne podejście niektórych ogniw administracji powodują **spóźnione zastosowanie, a nawet zmarnowanie wielu słusznych myśli i projektów.**

Z tym stanem rzeczy my, profesorowie i pracownicy techniczni, racjonalizatorzy, pracownicy referatów racjonalizacji i Komisji Postępu Technicznego pragniemy zerwać.

W tym celu postanawiamy, że:

1 Obecni na naradzie profesorowie Politechniki, Uniwersytetu Łódzkiego, przedstawiciele Instytutu Włókienniczego i Naczelnej Organizacji Technicznej, zobowiązują się wziąć udział w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. Uczelnie, katedry i pracownicy naukowi roztoczą opiekę nad istniejącymi klubami wynalazców i racjonalizatorów. Opieka ta przejawiać się będzie w uczestniczeniu w obradach klubu, w udzielaniu pomocy racjonalizatorom i spieszeniu z radą przy opracowywaniu pomysłów. Doradcy naukowi klubów będą wygłaszać pogadanki i wykłady dla racjonalizatorów oraz organizować kursy dla tych, którzy będą chcieli rozszerzyć zasób swych wiadomości teoretycznych. Doradcy naukowi czuwać będą nad tym, aby słuszne pomysły i wynalazki wprowadzane były w życie, oraz aby zasługujące na to pomysły były należycie spopularyzowane.

2 Wyższe uczelnie otworzą racjonalizatorom dostęp do laboratoriów naukowych, umożliwiając im w ten sposób zbadanie słuszności swych pomysłów i pogłębienie wiedzy teoretycznej.

Narada postanawia, aby powołane do tego władze administracyjne i techniczne zrealizowały wszystkie słuszne wnioski wysunięte dziś przez racjonalizatorów, a zwłaszcza te, które mogą wpłynąć na usprawnienie i pogłębienie wynalazczości oraz nowatorstwa.

3 Narada apeluje do personelu technicznego wszystkich zakładów o nawiązanie współpracy z robotnikami, racjonalizatorami i udzielanie im najdalej idącej pomocy oraz opieki.

4 Narada zwraca się do Komisji Postępu Technicznego przy Centralnych Zarządach, aby szybciej, sprawniej i bardziej wnikliwie rozpatrywały wnioski racjonalizatorskie i nie opóźniały wypłaty premii.

5 Narada apeluje do Związków Zawodowych, aby otoczyły opieką racjonalizatorów i broniły ich interesów, czuwając nad tym, by na czas mieli oni wypłacane premie. Premie bowiem podwyższają zarobki racjonalizatorów, a realizacja ich pomysłów podnosi zarobki klasy robotniczej oraz przyśpiesza i ulepsza rozwój produkcji.

6 Narada nakłada na Centralne Zarządy obowiązek rozpowszechniania pomysłów racjonalizatorskich we wszystkich zakładach danej branży.

7 Narada domaga się od prasy, codziennej i fachowej, systematycznego informowania opinii publicznej o najbardziej ciekawych osiągnięciach w dziedzinie racjonalizacji oraz popularyzowania osiągnięć techniki polskiej i radzieckiej.

8 Narada wzywa Związki Zawodowe, NOT i Stowarzyszenia Branżowe do niezwłocznego wszczęcia na szerszą skalę zakrojonej akcji wydawniczej, popularyzującej wśród robotników danego zjednoczenia, branży, wśród całej klasy robotniczej ciekawszych prac racjonalizatorów i współpracujących z nimi techników i naukowców.

9 Narada uznaje potrzebę wspólnych obrad praktyków i teoretyków i dlatego dla sprawdzenia, jak zostały wykonane uchwały dzisiejszej narady, postanawia odbyć taką samą naradę za 6 miesięcy. Przyszłą naradę połączyć z wystawą pomysłów racjonalizatorskich.

Zrealizowanie wysuniętych przez naradę wniosków, wprowadzenie w życie zobowiązań podjętych przez świat nauki i techniki jest poważnym czynnikiem na drodze do przyśpieszenia budowy socjalizmu w naszym kraju.

(Obszerne sprawozdanie z narady oraz przebieg dyskusji — będziemy zamieszczać w najbliższych numerach „Głosu").

Nota Rządu Polskiego do Rządu Francji

w sprawie nowej afery szpiegowskiej dyplomatów francuskich w Polsce

Warszawa (PAP). Dnia 19 bm. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dr. St. Leszczycki przyjął ambasadora Francji w Warszawie p. Baelen, któremu wręczył notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie francuskiej i ma zaszczyt zwrócić się w następującej sprawie:

Władze polskie wykryły działalność szpiegowską, prowadzoną w Polsce przez odpowiedzialnych urzędników ambasady i konsulatów francuskich w Polsce.

W związku z powyższym został dnia 18 listopada br., zaaresztowany w Warszawie p. Robineau, urzędnik konsulatu francuskiego w Szczecinie w momencie, kiedy usiłował opuścić teren Polski samolotem.

Aresztowany Robineau przyznał się do swojej działalności szpiegowskiej i stanie przed Sądem Rzeczypospolitej Polskiej. Jak wynika z posiadanych przez władze polskie materiałów, działalność szpiegowską uprawiają w Polsce ponadto następujący członkowie ambasady francuskiej:

Aymar de Brossin de Mere

Fernand Reneaux

Powyższe zostało potwierdzone również zeznaniami aresztowanego Robineau jak i innych osób, które przez urzędników francuskich wciągnięte zostały do roboty szpiegowskiej.

Rząd Polski przypomina, że przed kilku miesiącami zostali, za prowadzenie roboty szpiegowskiej, aresztowani urzędnicy konsulatu francuskiego we Wrocławiu, którzy wkrótce staną przed sądem.

Rząd Polski komunikuje Rządowi Francuskiemu, że uważa za absolutnie niedopuszczalne uprawianie roboty szpiegowskiej przez członków ambasady i konsulatów francuskich w Polsce. Rząd Polski zwraca się do Rządu Francuskiego o przedsięwzięcie wszystkich stosownych kroków, celem położenia kresu takiej działalności.

Jednocześnie w związku z powyższym Rząd Polski domaga się, aby:

Aymar de Brossin de Mere

Fernand Reneaux

zdemaskowani, jako uprawiający robotę szpiegowską natychmiast opuścili teren Rzeczypospolitej Polskiej.

Niedościgły wzór Wodza Socjalizmu

będzie nam w życiu drogowskazem

Młodzież polska godnie uczci 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

BYDGOSZCZ (PAP). — 520 ZMP-owców Bydgoszczy zebrało się dnia 18 bm. w celu omówienia apelu młodzieży skierniewickiej. Wśród entuzjastycznych oklasków została przyjęta rezolucja, w której m. in. czytamy:

„Wyrażamy podziękowanie Józefowi Stalinowi za przywrócenie naszej ojczyźnie jednego z największych bohaterów i wychowanków stalinowskiej szkoły dowódców — Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Z okazji 70-lecia urodzin wielkiego wodza wszystkich sił postępowych — Józefa Stalina, zobowiązujemy się: do 21 grudnia br. wyjechać z ekipami: monterską i artystyczną do wsi Mielna, Gniedzinka i Nowego Dworu, w celu obsługi wsi i zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, otoczyć stałą i fachową opieką ośrodek maszynowy w Wtelnie, nawiązać kontakt z organizacją komsomolską przy szkole technicznej w Komsomolsku oraz powiększyć ilość członków w kole miejskim ZMP z 520 do 700. Zobowiązujemy się urządzić 21 grudnia br. 2 wieczornice, poświęcone życiu i walce Józefa Stalina oraz założyć 3 koła TPPR".

* * *

RZESZÓW (PAP). — Młodzież — członkowie ZMP i TPPR szkół średnich w Dębicy - na wspólnym zebraniu jednomyślnie zobowiązała się do dnia 21 grudnia zaznajomić się z życiem i działalnością wielkiego przyjaciela młodzieży, Józefa Stalina.

Młodzież zobowiązuje się korzystać z doświadczeń przodującej organizacji młodzieży Komsomolu, powiększyć aktyw ZMP w szkołach średnich, wzmóc akcję uświadamiania młodzieży wiejskiej, powiększyć liczbę kół TPPR oraz zacieśnić współpracę z innymi organizacjami na wsi.

Młodzież dębicka pisze m. in.:

„To, że my, dzieci robotników i chłopów, uzyskaliśmy prawo do pracy i nauki, to, że z roku na rok rosną stypendia, powiększa się liczba studiującej na wyższych uczelniach młodzieży robotniczo-chłopskiej, zawdzięczamy naszemu rządowi ludowemu, rosnącemu obozowi socjalizmu i jego wodzowi Józefowi Stalinowi. Niedościgniony wzór Wielkiego Nauczyciela Socjalizmu — Józefa Stalina — będzie nam w życiu drogowskazem".

* * *

POZNAŃ (PAP). — Zebrani przedstawiciele Komitetu Środowiskowego Federacji Polskich Organizacji Studenckich, działacze ZAMP oraz delegaci wszystkich kół naukowych i zarządów Bratnich Pomocy stwierdzają w swojej rezolucji:

„21 grudnia br. w dniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, cały świat pokoju i postępu da wyraz swojej miłości i podziwu dla genialnego Wodza międzynarodowego proletariatu".

„Zobowiązujemy się pogłębić naszą znajomość życia, działalności oraz wkładu Józefa Stalina w rozwój teorii marksizmu-leninizmu. Zdobytą wiedzę przekażemy słuchaczom 25 prowadzonych przez nas wiejskich uniwersytetów niedzielnych. Ponadto postanawiamy uruchomić przy każdym wydziale uczelnianym kurs języka rosyjskiego, aby jeszcze bardziej zacieśnić przyjaźń polsko-radziecką. Dla uczczenia dnia urodzin Wielkiego Stalina postanawiamy wysłać w teren do końca roku 20 ekip medycznych i stomatologicznych oraz rozpocząć do dnia 21 grudnia pracę zespołów samopomocy w nauce na wszystkich wydziałach wyższych uczelni poznańskich".

Uroczyste wręczenie nagród kolejarzom

z okazji przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego przez DOKP-Łódź

W pięknie udekorowanej świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy na Dworcu Łódź-Kaliska odbyła się wczoraj uroczysta akademia, zorganizowana z okazji przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego przez kolejarzy DOKP-Łódź.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki" otwarto uroczystość.

Tow. Kazimierz Chodkiewicz — przewodniczący Okręgu ZZK odczytał teksty **depesz do Prezydenta RP — Tow. Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego**, które przyjęte zostały gorącymi oklaskami.

— My, przodownicy pracy i pracownicy kolejowi DOKP-Łódź, na uroczystości przedterminowego zakończenia Planu Trzyletniego — czytamy w depeszy — meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, że zobowiązujemy się rozwinąć najszerzej współzawodnictwo pracy i, wzorując się na doświadczeniach [illegible] Radzieckiego, wykonać przedterminowo Plan Sześcioletni.

— Wyrażamy radość — czytamy w depeszy do Marszałka Rokossowskiego — z powodu objęcia przez Ciebie, Marszałku, dowództwa Wojska Polskiego i zobowiązujemy się zmobilizować wszystkie siły dla usprawnienia kolejnictwa, dla podniesienia obronności kraju i zapewnienia pokoju światowego."

Prezes Okręgu ZZK, tow. Chodkiewicz, mówił następnie o ruchu współzawodnictwa pracy, który umożliwił kolejarzom łódzkim osiągnięcie tak wspaniałych wyników. Podniosły się znacznie cyfry przewozu pasażerów i towarów, poprawiły się wskaźniki eksploatacyjne, odbudowano mosty, wymieniono tory na tysiącach kilometrów, ogromne sumy zaoszczędzili kolejarze łódzkiej dyrekcji.

— Z wyników pracy kolejarzy może być dumna nasza Partia i klasa robotnicza — zakończył swe przemówienie tow. Chodkiewicz.

Następnie dyrektor Okręgu Łódzkiego, tow. Szczawiński, wręczył nagrody 135 kolejarzom z terenu całego okręgu. Suma nagród wyniosła 1 milion złotych.

„Międzynarodówka" zakończyła część oficjalną uroczystości.

Na część artystyczną złożyły się popisy chóru kolejarzy, występy zespołu świetlicowego przy Zakładach Dziewiarskich Nr 3, Technicum Włókienniczego w Łodzi oraz występy artystów estradowych.

* * *

Podobne uroczystości odbyły się wczoraj we wszystkich oddziałach ZZK na terenie DOKP-Łódź.

ZSRR wydala szpiegów titowskich

MOSKWA (PAP). — 16 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR upoważnione zostało przez rząd radziecki do zakomunikowania rządowi Jugosławii, co następuje:

Ministerstwo dysponuje wiarygodnymi danymi, świadczącymi, że charge d'affaires ambasady jugosłowiańskiej w ZSRR Lazo Latinovicz nadużywa swego oficjalnego stanowiska w Moskwie, uprawiając antyradziecką działalność szpiegowską i dywersyjną.

Na tej podstawie Ministerstwo uważa za konieczne zawiadomić rząd jugosłowiański, **że dalsze przebywanie Lazo Latinovicza w charakterze dyplomatycznego przedstawiciela Jugosławii w ZSRR jest niemożliwe.**

Święto Artylerii Radzieckiej

Depesza wiceministra Obrony Narodowej do Marszałka Artylerii ZSRR N. Woronowa

WARSZAWA (PAP). Z okazji Święta Artylerii Sił Zbrojnych ZSRR **II-gi wiceminister Obrony Narodowej dowódca wojsk lądowych gen. Popławski wystosował następującą depeszę:**

„DOWÓDCA ARTYLERII SIŁ ZBROJNYCH ZSRR
GŁÓWNY MARSZAŁEK ARTYLERII N. WORONOW
MOSKWA

Z okazji Święta Artylerii Sił Zbrojnych ZSRR, w imieniu artylerzystów Wojska Polskiego przesyłam Wam Marszałku i Wszystkim artylerzystom radzieckim najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych, jeszcze wspanialszych sukcesów.

Stalinowska artyleria radziecka okryła chwałą swe sztandary bojowe w bitwach drugiej wojny światowej w obronie Ojczyzny i o wolność ludów ujarzmionych przez faszyzm.

Wybitne sukcesy artylerii radzieckiej są wyrazem wysokiego poziomu sztuki i techniki wojennej, oraz bezprzykładnej waleczności żołnierzy Armii Radzieckiej, wychowanych przez partię bolszewicką w duchu radzieckiego patriotyzmu i internacjonalizmu.

Artylerzyści polscy pamiętają z wdzięcznością chwile, kiedy w ciężkich dniach wojny artylerzyści radzieccy służyli im braterską pomocą w organizowaniu i szkoleniu naszej artylerii i są dumni, że mieli zaszczyt wspólnie z nimi walczyć przeciwko hitlerowskim najeźdźcom.

Bohaterska artyleria radziecka jest dla nas przykładem i wzorem, według którego szkolimy polskich artylerzystów, by wzmocnić siły, stojące na straży pokoju i bezpieczeństwa ludów całego świata.

Główny Inspektor Artylerii
(—) WOJCIECH BEWZIUK
gen. dyw.

II Wiceminister Obrony Narodowej
Dowódca Wojsk Lądowych
(—) STANISŁAW POPŁAWSKI
gen. broni

Załogi fabryczne meldują

o przedterminowym wykonaniu planów

PZPW Nr 37

Dnia 18 listopada, na dwanaście dni przed terminem, ustalonym zobowiązaniami załogi, Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 37 wykonały plan roczny.

Janina Tomaszuk
korespondent fabryczny
z PZPW Nr 37

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Dnia 11 listopada Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego wykonała plan roczny wartości 34.329 milionów zł., przekraczając plan o 305 milionów złotych.

W uroczystym dniu zakończenia planu rocznego załoga CHPP podjęła dodatkowe zobowiązania.

Stanisław Gębicki
korespondent fabryczny z CHPP

PZPB Nr 4

Dnia 19 listopada o godz. 8 rano tkalnia PZPB Nr 4 wykonała w terminie o 7 dni krótszym, roczny plan produkcji.

Ostatnia sztuka materiału zeszła z warsztatu bezpartyjnej tkaczki, ob. Janiny Kużyńskiej, przodującej robotnicy naszych zakładów, która pierwsza w PZPB Nr 3 przeszła na produkcję przy 32 krosnach i wykonuje swe bazy w 113 procentach, osiągając średnio 84 procent primy.

Maria Majewska
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 4

PRZEMYSŁ JEDWABNICZO-GALANTERYJNY

O wykonaniu planów donosi również przemysł jedwabniczo-galanteryjny. Mianowicie roczny plan produkcji pod względem ilościowym wykonały: załoga Państwowej Fabryki Pluszu i Aksamitu Nr 6 w Kaliszu oraz załoga Gorzkowskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego.

Siły pokoju zwyciężą

Miliony ludzi na całym świecie, pragnących pokoju i nienawidzących wojny, z radością przyjęły propozycje ministra Wyszyńskiego, o potępieniu propagandy wojennej i wzywające pięć wielkich mocarstw: ZSRR, USA, Anglię, Francję i Chiny do zawarcia Paktu Pokoju.

Przemówienie szefa delegacji polskiej w Organizacji Narodów Zjednoczonych, ambasadora Wierbłowskiego, **było wyrazem opinii całego społeczeństwa polskiego**, które w propozycjach Związku Radzieckiego widzi „posunięcie logiczne i konstruktywne, zmierzające do wzmocnienia pokoju". **Przemówienie to było też wyrazem uczucia wdzięczności, jakie żywi naród polski dla ZSRR, niezłomnego szermierza w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów".**

Popierając rezolucję radziecką, **która „wyraża pokojowe dążenia całej ludzkości" i „stawia sprawę szczerze, zgodnie z wolą mas ludowych, ludzi pracy", ambasador Wierbłowski przygwoździł bezpodstawne oszczerstwa, jakie w stosunku do Polski rzucił delegat amerykański w ONZ.**

Delegat amerykański p. Warren Austin, który od lat specjalizuje się w zwalczaniu wszelkich propozycji, zmierzających do utrwalenia pokoju, pozwolił sobie w swym przemówieniu na niewłaściwe aluzje w sprawie nominacji Marszałka Rokossowskiego.

Ambasador Wierbłowski przypomniał niefortunnemu dyplomacie, którego pamięć zbyt często zawodzi, że to właśnie dwaj Polacy: Kościuszko i Pułaski brali udział w walkach o wolność Ameryki, podobnie, jak Marszałek Rokossowski brał udział w walce o wyzwolenie mas ludowych Rosji spod ucisku caratu, a później od zagranicznych interwentów i hitlerowskich hord faszystowskich. Czyż Kościuszko i Pułaski przestali przez to być Polakami? — zapytał ambasador Wierbłowski. Tak samo nie przestał nim być Marszałek Rokossowski, nawet jeśli to się nie podoba awanturniczym politykom amerykańskim, którzy z nienawiścią patrzą na każde wzmocnienie pozycji Polski.

Antypokojowe i wrogie wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej stanowisko Stanów Zjednoczonych znajduje swoje naświetlenie także w szeregu innych spraw.

A więc podczas gdy (amerykański!) Międzynarodowy Bank Odbudowy znajduje pieniądze na podsycanie agresywnych wojen w Indonezji i Vietnamie, na finansowanie swoich polityczych zauszników w Helsinkach i Belgradzie, ten sam Bank, który powołany został do rozszerzenia handlu światowego, od dwóch lat pozostawia niezałatwioną sprawę udzielenia Polsce pożyczki na odbudowę zniszczeń wojennych. Stany Zjednoczone — stwierdził ambasador Wierbłowski — **systematycznie sabotują odrodzenie handlu światowego i odbudowę gospodarczą Polski odmawiając udzielenia licencji na wywóz do Polski maszyn do pokojowego użytku gospodarczego, a nawet odmawiając udzielenia licencji na wywóz sprzętu dla uruchomienia fabryki penicyliny.**

To nie Polska stara się odgrodzić od świata, jak to bezczelnie nałgał p. Austin, lecz — właśnie Stany Zjednoczone zapuszczają „żelazną kurtynę" nad swoim krajem. Podczas, gdy przez Polskę przewinęło się w ostatnich latach kilkuset korespondentów amerykańskich, władze amerykańskie udzieliły wiz tylko kilku polskim korespondentom. Często zdarzały się również wypadki, że kiedy do USA przyjechali polscy uczeni lub stypendyści, poddano ich szczegółowym badaniom, jak gdyby byli ciężkimi przestępcami i ograniczano ich swobodę poruszania się.

Ambasador Wierbłowski napiętnował również zdradę kliki titowskiej, która z każdym dniem staje się coraz bardziej wyraźna. „Jugosłowianie to bohaterski naród, w którego przyszłość głęboko wierzymy" — powiedział szef delegacji polskiej. Ale klika titowska nie występuje w jego imieniu i nie wyraża jego woli. Naród jugosłowiański, podobnie, jak wszystkie narody, które przeszły gehennę ostatniej wojny, chce pokoju. Natomiast **amerykańscy lokaje z Belgradu wbrew woli narodu jugosłowiańskiego, występując przeciwko radzieckim propozycjom pokojowym, dali jeszcze jeden dowód swej podłości i cynicznej zdrady interesów narodu, który rzekomo reprezentują.**

Stany Zjednoczone mogą popierać Tito, mogą mobilizować odszczepieńców i zdrajców sprawy pokoju i wolności narodów, ale wysiłki ich **skazane są na niepowodzenie. Przykład Chin jest najlepszym dowodem, że polityka taka nie powiodła się i nie może się powieść. Narody świata coraz silniej występują przeciw anglosaskim szerzycielom propagandy masowego mordowania ludzi. Narody świata wiedzą, kto jest ich przyjacielem, a kto jest ich wrogiem. Wiedzą one, że to właśnie bohaterski Związek Radziecki uratował cały świat od barbarzyńskiego hitleryzmu. Dlatego też z jeszcze większą energią będą one walczyć pod przewodnictwem Związku Radzieckiego przeciw miliarderom i imperialistom amerykańskim, ufne w ostateczne zwycięstwo sił pokoju.**

T. A.

Na marginesie

Wrażliwe serce

Członek brytyjskiej Izby Gmin, konserwatysta William Stefferd, zwrócił się do min. Rolnictwa z następującą interpelacją:

„Jakie są w chwili obecnej losy badań naukowych, prowadzonych pod kierownictwem Min. Rolnictwa w celu znalezienia sposobów zabijania homarów, krabów i langustów bez stosowania okrucieństwa?"

Chodzi o to, że zwierzątka morskie, wymienione przez szanownego posła Stefferda, zanim staną się zdatne do użytku bogatych smakoszów, gotowane są, jak wiadomo, żywcem, aż nabiorą odpowiedniego koloru i smaku. Wrażliwe, „humanitarne" serce posła Stefferda, który należy do częstych konsumentów homarów, krabów i langustów w luksusowych restauracjach londyńskich, wzdryga się po prostu w obliczu cierpień, zadawanych przez kuchmistrzów niewinnym a smacznym zwierzątkom. I zdarzyło się już nie raz, że czcigodnemu posłowi np. kawał szyjki homara „kością w gardle" — jak to się mówi — utkwił, nie dając się przełknąć, skoro tylko pan poseł wyobraził sobie przedśmiertne dzieje zjadanego przysmaku.

Nie jesteśmy barbarzyńcami i nie mamy, oczywiście, nic przeciwko temu, by zwierzętom — jadalnym czy niejadalnym — oszczędzono zbytnich cierpień przy rozstawaniu się ich z życiem. Dlatego też gotowi bylibyśmy uznać i uszanować wrażliwość posła Stefferda, gdyby nie znana powszechnie okoliczność, że zarówno poseł Stefferd, jak i cała jego partia, w stosunku do cierpień człowieka okazują znacznie mniej współczucia, niż w stosunku do gotowanych żywcem krabów i langustów. Przecież Anglia — jak wiemy — prowadzi okrutną wojnę kolonialną w Burmie i na Malajach, popiera wszelkimi siłami reżim ateński, mający na sumieniu tysiące niewinnie zamęczonych ofiar ludzkich, a poza tym rząd labourzystowski i jego przyjaciele z partii Churchilla biorą gorliwy udział w różnych paktach i zmowach międzynarodowych, mających na celu nową i okrutną wojnę, to znaczy — zagładę dziesiątków milionów ludzi. Czym są wobec takich perspektyw homary i langusty?...

Wydaje nam się, że poseł Stefferd jest charakterystycznym i reprezentacyjnym okazem tego gatunku ludzi, którzy nie zabiją wprawdzie muchy (ani pluskwy), lecz milion ludzi — bez zbytnich wahań — gotowi są wysłać na śmierć pewną, gdy tak podyktuje egoistyczny interes kieszeni i safe'u.

B. D.

Chłopi włoscy walczą o ziemię

RZYM (PAP). Pertraktacje toczące się między przedstawicielami obszarników i przedstawicielami chłopów w Palermo, na Sycylii, w sprawie przyznania chłopom ziem leżących odłogiem, **zostały przerwane przez obszarników po 22 godzinach obrad.**

Przedstawiciele chłopów żądali przyznania 8 tys. ha ziemi, obszarnicy natomiast zgodzili się przyznać tylko 3 tys. ha, żądając ponadto, by chłopi wycofali się z zajętych 10 tys. ha ziemi.

Rada Ministrów uchwaliła 18 bm. projekt ustawy w sprawie przyznania chłopom 45 tys. ha nieużytków, należących do latyfundiów w okręgu Sila w Kalabrii. Projekt ustawy zostanie przedstawiony do zatwierdzenia w parlamencie.

Premier de Gasperi oraz minister rolnictwa Segni zwiedzić mają 20 b. m. okręg Sila.

Migawki z narady
naukowców i racjonalizatorów

Narada odbywała się w jednej z sal wykładowych Politechniki. To niecodzienne zebranie w gmachu uczelni musiało zwrócić uwagę studentów. W czasie przerw między zajęciami wielu z nich zaglądało ciekawie na salę obrad i z widocznym zainteresowaniem słuchało przemówień o konieczności współpracy ludzi nauki z robotnikami - racjonalizatorami.

* * *

Podsłuchana rozmowa:

— Nigdy się nie spodziewałem, że jeszcze kiedyś zasiądę na ławce studenckiej — mówił pewien stary robotnik do swego towarzysza — WYŻSZE UCZELNIE OTWARTE DLA ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW — oto hasło, które znajduje swe zastosowanie nie tylko w stosunku do naszych dzieci.

* * *

Wśród racjonalizatorów przeważali mężczyźni. Kobiety były nielicznie reprezentowane. Jedna z nich — tow. Władysława Krysiak, dyrektor techniczny PZPDz Nr 6, zwierzyła się nam, że i ona myśli nad wnioskiem racjonalizatorskim. Niestety, nie miała odwagi mówić o nim wobec wszystkich.

* * *

Narada miała charakter roboczy. Każde wystąpienie mówców, zawierało konkretne wnioski.

Wiele z nich wpłynęło na piśmie do prezydium narady. Sekretarz Komitetu Łódzkiego, tow. A. Żebrowski, podsumowując dyskusję, zapowiedział, że wszystkie wnioski będą rozpatrzone przez specjalną komisję.

Depesza ministra Obrony Narodowej Czechosłowackiej Republiki do Marszałka Polski K. Rokossowskiego

Warszawa (PAP). Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski otrzymał następującą depeszę:

Minister Obrony Narodowej
Rzeczypospolitej Polskiej
Marszałek Polski
Konstanty Rokossowski.

Szanowny Panie Ministrze. Z okazji mianowania Pana Ministrem Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej pozwalam sobie w imieniu własnym i naszej ludowo-demokratycznej armii przesłać Panu najserdeczniejsze życzenia.

Przy tej okazji pragnę Pana zapewnić o mojej osobistej przyjaźni, jak również o wiernym i serdecznym braterstwie naszych narodów z narodem polskim.

Życzę z całego serca bratniemu Wojsku Polskiemu, aby korzystając z Pańskich bogatych doświadczeń bojowych, osiągało dalsze sukcesy, a Panu, Panie Ministrze osobiście dużo pomyślności i powodzenia na nowym zaszczytnym stanowisku.

Minister Obrony Narodowej
Republiki Czechosłowackiej
(—) LUDWIK SVOBODA
gen. armii.

Odpowiedź Marszałka Rokossowskiego

W odpowiedzi Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wystosował następującą depeszę:

Minister Obrony Narodowej
Republiki Czechosłowackiej
Gen. Armii Ludwik Svoboda

Gorąco dziękuję Panu, Panie Ministrze, za nadesłane mi życzenia z okazji mojej nominacji na ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Serdeczna więź braterstwa między obu naszymi narodami znalazła również swój wyraz we współpracy i braterstwie broni Odrodzonego Wojska Polskiego i Ludowej Armii Czechosłowackiej.

Pragnę wyrazić moje najgłębsze przekonanie, że łączące oba nasze narody więzi przyjaźni i braterstwa będą nadal umacniały się i krzepły, że w potężnym obozie antyimperialistycznym ze Związkiem Radzieckim na czele, armie ludowe obu naszych zaprzyjaźnionych narodów będą zawsze ważkim czynnikiem siły stojącej niewzruszenie na straży pokoju i niepodległości narodów.

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, moje najlepsze życzenia Pańskiej osobistej pomyślności i dalszego rozwoju bratniej Armii Czechosłowackiej.

Minister Obrony Narodowej
Rzeczypospolitej Polskiej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski.

Powszechny strajk protestacyjny
przeciw zdradzieckiej polityce rządu francuskiego
rozpocznie się w nadchodzący piątek

PARYŻ (PAP) — Apel Generalnej Konfederacji Pracy w sprawie odbycia 24-godzinnego strajku powszechnego w dniu 25 bm., został przyjęty z entuzjazmem przez francuską klasę robotniczą. Z całej Francji nadchodzą wiadomości o przygotowaniach do strajku, który odbędzie się pod hasłem jedności mas pracujących w walce o wysunięte żądania.

W myśl decyzji CGT, sekretarze generalni związków zawodowych górników wystosowali listy do innych central zawodowych, proponując odbycie wspólnych zebrań, na których będą omówione sprawy, związane ze strajkiem.

„L'Humanite" ogłasza artykuł, w którym podkreśla, że jedność akcji przyniesie pracującym zwycięstwo, podobnie jak to miało miejsce w 1936 roku.

Dziennik przypomina, że aczkolwiek w tym czasie znajdowało się w parlamencie jedynie 10 deputowanych komunistycznych, jednolita akcja francuskiej klasy robotniczej przyczyniła się do poważnych zmian politycznych. W obecnej chwili dążenie do jedności akcji jest jeszcze silniejsze niż w latach 1934 i 1935. Rząd Queuille'a musiał ustąpić pod naciskiem mas ludowych. Masy pracujące domagają się w dalszym ciągu zmiany obecnej orientacji politycznej Francji oraz utworzenia rządu jedności demokratycznej.

PARYŻ (PAP) — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym potępia stanowisko rządu francuskiego wobec problemu niemieckiego.

Komunikat stwierdza, że ostatnie decyzje trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec zagrażają bezpieczeństwu Francji i wywołują poważne zaniepokojenie całego narodu. Niemcy Zachodnie mają służyć jako baza i arsenał dla miliarderów amerykańskich, którzy prowadzą agresywną politykę wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Biuro Polityczne wyraża energiczny protest przeciw odmowie rządu wypłacenia wszystkim ludziom pracy miesięcznego dodatku w wysokości 3 tys. franków do czasu wprowadzenia w życie zbiorowych układów pracy.

Biuro Polityczne piętnuje wzmożenie kampanii kłamstw, oszczerstw i prowokacji antyradzieckich, wzorowanych na metodach Goebbelsa. Kampania ta usiłuje odwrócić uwagę mas pracujących od zbrodniczej działalności podżegaczy wojennych i zmierza do rozbicia jedności klasy robotniczej.

Konferencja referentów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy

W dniu wczorajszym odbyła się w sali Filharmonii Łódzkiej konferencja referentów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz przewodniczących Rad Zakładowych z całego województwa łódzkiego, zwołana staraniem ORZZ. W konferencji tej wzięli również udział Inspektorzy Pracy XIII i XVI Obwodu.

Referat o roli Związków Zawodowych w zagadnieniu higieny i bezpieczeństwa pracy wygłosił Inspektor Społeczny ORZZ Władysław Jezierski.

O higienie, jako nauce, należytym jej zastosowaniu oraz o chorobach zawodowych mówił laureat nagrody naukowej na rok bieżący, prof. dr Paluch. Referent omówił szeroko, popierając przykładami, zastosowanie higieny w życiu osobistym robotnika, w jego warsztacie pracy i nawet mieszkaniu.

Nie pominięto także na konferencji tak ważnej sprawy, jaką jest zakładanie i usprawnianie działalności ambulatoriów fabrycznych. O znaczeniu i roli, jaką winny one spełniać, oraz jak powinny być urządzone i prowadzone, mówił przedstawiciel Wydziału Zdrowia, dr Raciążek.

Następny mówca, Inspektor Pracy, mgr Wacław Krajewski wyjaśnił wyczerpująco, jak winno być zorganizowane bezpieczeństwo pracy w poszczególnych zakładach.

Sprawozdania referentów oraz ożywiona dyskusja zakończyły konferencję.

Konstanty Rokossowski
człowiek epopei stalingradzkiej

(Dokończenie)

W pierścieniu stalingradzkim znalazło się 15 dywizji piechoty, 3 dywizje zmotoryzowane, 3 pancerne, 1 — kawalerii, szereg tyłowych oddziałów. W składzie wojsk otoczonych znajdowało się 300 czołgów. Wielka masa ludzi i sprzętu mieściła się na zwężonym przez wojska radzieckie obszarze 1500 km kwadratowych, mającym kształt nieregularny, zbliżony do elipsy o licznych wygięciach, załamaniach. Największa szerokość obszaru okrążonego wynosiła 35 km, długość — mająca kierunek od Wołgi ku zachodowi — do 60 km.

Otoczenie tak wielkiej armii i ściśnięcie jej na niewielkiej przestrzeni było operacją niezwykłą, nie mającą przykładu i wprawiło w zdumienie niemieckich generałów. Oczy całego świata zwrócone były ku Stalingradowi. Z największym napięciem oczekiwano rezultatu bitwy.

Tymczasem Armia Radziecka czyniła systematyczne przygotowania do zlikwidowania okrążonego pierścienia. Wzdłuż zamkniętej linii frontu założono pola minowe, ustawiono zasieki kolczaste, utrudniając możliwość wypadu. Cały obszar tego wielkiego zamkniętego obozu, ostrzeliwany był dalekostrzelną artylerią. W ciągu grudnia oddziały radzieckie prowadziły działania o miejscowym znaczeniu, walcząc o dogodniejsze podstawy do przyszłego natarcia. Wojska faszystowskie cierpiały głód, wybuchały epidemie, generałowie niemieccy kłócili się z sobą. Stan moralny wojsk okrążonych stawał się coraz gorszy. Zaopatrzenie, które miało być dostarczone przez lotnictwo, było marzeniem.

V.

W końcu grudnia opracowany został przez radzieckie dowództwo szczegółowy plan likwidacji pierścienia. Do wojsk Frontu Dońskiego zostały włączone armie Frontu Stalingradzkiego i dowództwo nad całością wojsk, otaczających ugrupowanie niemieckie, powierzone zostało generałowi Rokossowskiemu. Jako przedstawiciel Kwatery Głównej, przybył na front znakomity dowódca artyleryjski — generał-pułkownik Woronow.

Na początku stycznia 1943 roku postanowiono rozpocząć ostateczne działania w celu likwidacji okrążonych wojsk. Woronow i Rokossowski zdawali sobie sprawę z powagi zadania. Ugrupowanie przeciwnika liczyło 250 tysięcy zdolnych do walki żołnierzy, dość dobrze wyposażonych w środki techniczne. Nie wolno było pozwolić grupom okrążonym na wydostanie się z pierścienia, należało je rozczłonkować i zniszczyć po kolei. Zdawało by się, patrząc na kształt obszaru zamkniętego, że najbardziej właściwe było by zadać uderzenia z północy na południe, aby rozdzielić siły przeciwnika wzdłuż małej osi pierścienia. Jednakowoż główne uderzenie, które Rokossowski zadał, nastąpiło z zachodu na wschód, wzdłuż długiej osi, na tym kierunku, wzdłuż którego niemieckie wojska przed czterema miesiącami parły ku Stalingradowi. Ten pomysł wynikał z gruntownego badania całej sytuacji pod Stalingradem. Uderzenie trafiło w słabsze miejsca wroga, zaskoczyło go i okazało się w walce najbardziej celowo wybrane i skuteczne.

Dnia 8 stycznia, przed rozpoczęciem natarcia, skierowane zostało przez generałów Woronowa i Rokossowskiego ultimatum do wojsk niemieckich — na ręce Paulusa — żądające zaprzestania oporu i złożenia broni, gwarantujące wszystkim oficerom i żołnierzom, którzy zaniechają oporu — życie, bezpieczeństwo, wyżywienie, a rannym i chorym — pomoc lekarska. Jednak niemieccy parlamentariusze nie zjawili się o oznaczonej godzinie w miejscu wskazanym. Hitlerowskie dowództwo nie żałowało krwi swoich żołnierzy, których terrorem i kłamstwem pchało do walki.

VI.

10 stycznia 1943 roku o godzinie 8-ej minut 5 otwiera ogień 2000 dział, ponad 3000 moździerzy i artyleria rakietowa. Potężna broń generała Woronowa grzmi bez przerwy 55 minut. Z punktu obserwacyjnego 65-ej Armii obserwują walkę dowódcy. Śnieżne pole szarzeje od dymu, czernieje od tysięcy lejów. O godzinie 9-ej Rokossowski daje znak ręką. Wzbijają się w górę serie rakiet, nadane zostaje przez telefony hasło - „Ojczyzna", przez radiostacje — hasło „555". To sygnał dla czołgów i piechoty. Z rozwiniętymi sztandarami wychodzą do szturmu dywizje Rokossowskiego. Ruszają czołgi z desantami piechoty, przerywają się przez przedni skraj obrony wroga, zagłębiają się coraz dalej, prowadzą gwałtowne walki.

Pod wieczór 13 stycznia wykonana została pierwsza część zadania. Silnie bronione zachodnie wygięcie pierścienia zostało odcięte.

Równocześnie sławna 62 Armia w Stalingradzie zaatakowała nieprzyjaciela, zdobyła dzielnicę fabryki „Czerwony Październik". Następnego dnia na głównym kierunku uderzenia wyparte zostały wojska hitlerowskie z licznych osiedli w kierunku wschodnim. Walki potoczyły się w gołym stepie, gdzie w dalszym ciągu pomyślnie rozwijało się natarcie wojsk Frontu Dońskiego. W okresie od 18 do 21 zostaje przełamany zorganizowany opór w odległości około 20 kilometrów od Stalingradu. Wróg cofał się ku Stalingradowi rozbity na dwie grupy. Codziennie wpadały w ręce zwycięzców tysiące jeńców i obfita zdobycz wojenna. 20 stycznia zdobyta została część miasta. W rejonie słynnego Kurhanu Mamaja połączyły się wojska nacierające z 62 Armią Czujkowa. Skapitulowały dywizje rumuńskie i niektóre niemieckie.

31 stycznia złamany został opór południowej grupy niemieckiej. I oto feldmarszałek Paulus, ukrywający się w Stalingradzie w domu towarowym, oddaje pistolet radzieckiemu oficerowi. Wkrótce staje przed generałem Rokossowskim, lecz i teraz jeszcze odmawia wydania rozkazu kapitulacji broniącej się nadal północnej grupie. „Wroga, który nie poddaje się, należy zniszczyć. Więcej ognia!" — rozkazuje Rokossowski.

Po dwóch dniach przebrzmiał ostatni wystrzał. Nad Stalingradem zaległa cisza. Zakończyła się wielka bitwa, stanowiąca zasadniczy przełom Wielkiej Wojny Narodowej. Z bohaterskiego miasta Stalingradu wyszedł następujący meldunek do Naczelnego Dowódcy Armii Radzieckiej: „Wypełniając Wasz rozkaz, wojska Dońskiego Frontu o godz. 16-ej 2 lutego 1943 roku zakończyły rozgromienie i zniszczenie okrążonego stalingradzkiego ugrupowania nieprzyjaciela". Tego samego dnia 2 lutego 1943 roku w rozkazie do marszałka artylerii Woronowa i generała - pułkownika Rokossowskiego Naczelny Wódz Armii Radzieckiej, Stalin, dziękował wojskom Dońskiego Frontu za wzorowe działania bojowe. Ta historyczna data i ten historyczny rozkaz zamykają karty epopei stalingradzkiej.

* * *

Z samolotu, który wzbił się nad Stalingradem i płynie w stronę Moskwy, spogląda w dół człowiek epopei stalingradzkiej, dowódca zwycięskiego Frontu Dońskiego, Konstanty Rokossowski. Widać wlokące się długie kolumny. To owych 91.000 jeńców: wszystko, co zostało z groźnej i wielkiej armii, uzbrojonej po zęby. Widać bezkresny, błyszczący śniegiem step. Ziemia wyzwolona, na zawsze wolna, na której znowu zakwitną stanice, sławna bohaterska ziemia bitwy stalingradzkiej.

KONIEC

Dobra organizacja pracy daje dobre wyniki

Co przyniosły doświadczenia Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego

W pierwszych dniach września br. pisaliśmy o **słusznej i celowej inicjatywie podstawowej organizacji partyjnej przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego w Łodzi.** Na wszystkich budowach podzielono robotników na grupy. Każdą grupę wziął pod swoją opiekę jeden z członków podstawowej organizacji. Każdego robotnika zapoznano z harmonogramem robót — tak, aby dokładnie zdawał sobie sprawę z pracy, którą ma wykonać. Grupy ze swej strony podjęły oddzielne konkretne zobowiązania — wykonania takiego to a takiego odcinka pracy. Należy podkreślić, że w chwili wprowadzenia w życie tego systemu pracy plan PBP na rok bieżący był wykonany zaledwie w połowie, mimo, że mieliśmy już miesiąc wrzesień.

Jak przedstawia się obecnie — po dwóch prawie miesiącach od czasu wprowadzenia nowego systemu pracy — **wykonanie planu przez PBP?**

Najlepiej obrazują to cyfry:

Do sierpnia, a więc przed wprowadzeniem nowego stylu pracy, w okresie pełnego sezonu budowlanego, ogólna kwota przerobowa całego przedsiębiorstwa wynosiła 264 mil. zł, a obecnie podniosła się do 500 mil. We współzawodnictwie brało udział 32 procent zatrudnionych, obecnie — 75 procent. Zarobki fachowców wynosiły 16 — 18 tys. zł miesięcznie, obecnie sięgają 35 tys.—45 tys. zł miesięcznie. Robotnicy niewykwalifikowani zarabiali 12 tys. — 13 tys. zł miesięcznie, obecnie 20 tys. — 28 tys. zł. Szczególnie wzrosły zarobki betoniarzy, którzy wykonując pracę w zespołach, zarabiają do 50 tys. zł miesięcznie. Zgłoszono poważne projekty oszczędnościowe i racjonalizatorskie. Wypłacono z tego tytułu 800 tys. zł premii.

Tak więc dzięki **współpracy organizacji partyjnej**, Rady Zakładowej i dyrekcji udało się w znacznym stopniu **przełamać trudności** przy realizacji planu inwestycyjnego na rok bieżący.

Było by wskazane, aby inne przedsiębiorstwa budowlane w naszym mieście zapoznały się dokładnie z organizacją pracy, wprowadzoną w PBP, i **skorzystały z jej doświadczeń.**

Zbliża się koniec roku, a z nim okres zamknięcia planów inwestycyjnych. Nie będzie można wówczas powoływać się na tak zwane „obiektywne" trudności, spowodowane w gruncie rzeczy **wadliwą organizacją pracy** na budowie. Ostatni rok Planu Trzyletniego również dla przedsiębiorstw budowlanych, powinien być szkołą, która pozwoli pomyślnie realizować rozpoczynający się w roku przyszłym **wielki Plan 6-letni, plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.** A jedną z podstaw wykonania Planu 6-letniego stanowić będzie właśnie odpowiednia **organizacja pracy**, zapewniająca jak najlepsze wyniki.

M. Zal.

To i owo

Bakterie Kocha

Bakterie Kocha? Owszem, ale nie chodzi tu bynajmniej o owe złośliwe mikroby, które wywołują groźną chorobę społeczną — gruźlicę. Chodzi natomiast o o wiele zjadliwsze bakcyle, które zatruwają w sposób o wiele groźniejszy życie całych narodów i zagrażają życiu całej ludzkości. Nazwa ich, naturalnie, nie ma nic wspólnego z nazwiskiem wielkiego uczonego dr Kocha, wiąże się natomiast ściśle z nazwiskiem... zbira hitlerowskiego, Ericha Kocha. Tego samego, którego wydania żąda obecnie od jego anglosaskich protektorów — Główna Komisja Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Jak wiadomo, ofiarą Kocha (Ericha) padło w czasie wojny wiele, wiele tysięcy bezbronnych ludzi, niewinnych kobiet i dzieci. Nie tylko z „obszaru łowieckiego", który w-w bandyta zorganizował na terenie Polski, ale również i z innych rejonów, gdzie Koch „urzędował" jako gauleiter czy „wysoki komisarz" (np. na Ukrainie). Hitlerowiec dopuszczał się niezliczonych mordów cywilnych na ludności okupowanej i stał się jednym z „wzorów" faszystowskiego ludobójstwa...

Nie jest przypadkiem, iż dopiero teraz Główna Komisja Badań Hitlerowskich „nakryła" ponurego zbója. Zwierz faszystowski dobrze się ukrył w znanym mateczniku wszelkich zbrodni, łotrostw i szalbierstw — na terenie b. Bizonii czy Trizonii, obecnie zwanej „federacyjną republiką Bonn". Nie on jeden korzysta z azylu w tej anglosaskiej melinie politycznej. Całe Bonn pod opieką amerykańskich i angielskich „bon" stanowi jedną wielką przechowalnię i wylęgarnię nie tyle laseczników, ile „swastykowiczów" Kocha. Mikrobom faszyzmu udziela się tu daleko idącej pomocy, pozwala się szerzyć ich ludobójcze jady...

Na szczęście istnieje obecnie w Niemczech potężne antidotum przeciw trutkom hitlerowskim z „laboratorium" w Bonn. Niemiecka Republika Demokratyczna tępi „bakterie Kocha", usuwa wszystko, co mogłoby stanowić pożywkę dla rozwoju faszyzmu, rewizjonizmu i szowinizmu. Wielkie, niezmiernie wielkie ma to znaczenie dla zdrowia i życia narodu niemieckiego, a przeto dla zdrowia i życia innych narodów, zwłaszcza tych, które z Niemcami sąsiadują. Dlatego sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej w budowaniu nowego sprawiedliwego ładu w Niemczech specjalnie żywo nas obchodzą i specjalnie żywo nas interesują. Są one gwarancją likwidacji (raz na zawsze!) ludobójczej zarazy hitlerowskiej.

E. Tam

Wsi korespondenci piszą:

Dzieci ze wsi Buczek

u robotników z Księżego Młyna

W dniach od 15 do 17 listopada gośćmi naszych zakładów była 40-osobowa wycieczka dzieci ze wsi Buczek, z którą to wsią pozostają w stałej łączności robotnicy z **PZPB Nr 1 — oddział na Księżym Młynie.**

Dzieci zwiedziły nasze zakłady, były w Ogrodzie Zoologicznym, w Teatrze Kukiełek oraz w kinie na pięknym filmie radzieckim.

Trzy dni minęły bardzo szybko, a o zadowoleniu naszych miłych gości i ich opiekunów świadczą najlepiej ich własne wypowiedzi.

— Jesteśmy szczęśliwi — oświadczył sekretarz organizacji gromadzkiej PZPR ze wsi Buczek, tow. Płóciennik, że nasze dzieci zwiedziły drugie pod względem wielkości miasto w Polsce, że zapoznały się bliżej z warunkami pracy robotników przemysłu bawełnianego.

W imieniu dzieci 16-letni Jan Konecki i 8-letnia Basia podziękowali serdecznie organizatorom za tę niezapomnianą wycieczkę i przyrzekli, że jeszcze pilniej uczyć się będą, aby wykazać jak najlepsze postępy w nauce.

— Chcemy poznać życie naszych kolegów w mieście, bo nasze sprawy są ich sprawami, mamy wspólne cele i zadania.

Marian Kordos
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB Nr 1.

Wyniki zespołów konkursowych

za pierwszą dekadę listopada

PZPB Nr 6: Helena Michalak wyprodukowała wraz ze swoim zespołem, 83.5 procent ekstry, 16.5 primy, przy bazie akordowej 104.3 procent.

Drugim zespołem, jest zespół Janiny Miraszewskiej, który wyprodukował 76.2 procent ekstry, 23.8 procent primy, przy bazie akordowej 95 proc.

PZPB Nr 8: Stefan Bawolak wraz ze swym zespołem wyprodukował 54 procent ekstry, 46 proc. primy i około 100 procent bazy.

Irena Pol — 60 procent ekstry, 29 proc. primy, 11 proc. sekundy.

Stanisława Wawrzos — 58 proc. ekstry, 42 proc. primy.

Jadwiga Kaczmarek — 42 proc. ekstry, 58 proc. primy.

Stefan Olasik — 30.5 proc. ekstry, 69.5 proc. primy.

Wszyscy wykonali bazę w 100 procentach.

PZPB Nr 2: Pierwszym zespołem jest zespół **Stanisławy Serwatki**, który wykonał 86.9 proc. ekstry, 13 proc. primy, 122.4 proc. bazy.

Drugi zespół **Heleny Michalak** 79.2 proc. ekstry, 20.8 proc. primy, 118.6 proc. bazy.

Trzeci zespół **Ireneusza Marczykowskiego wykonał** 54 proc. ekstry, 46 proc. primy, 100 procent bazy.

PZPB Nr 7: Zespół konkursowy Balcerzaka wykonał 40.9 proc. ekstry, 59.1 proc. primy i 102 proc. bazy.

Zespół Wiśniewskiej — 65.2 proc. ekstry, 34.8 proc. primy, 105.3 proc. bazy.

Zespół **Łukomskiej** — 53.2 ekstry, 34.3 proc. primy, 12 proc. sekundy, 103 proc. bazy.

Zespół **Kowzanowej** — 49.2 proc. ekstry, 50.8 proc. primy, 105.3 proc. bazy.

Zespół **Bilskiej** wykonał 90 proc. ekstry i 10 proc. primy przy bazie akordowej 105, 1 procent.

? ? ?

...Kilku Anglików z miasta szuka ratunku. W dole, pod schodami prowadzącymi do komnat szacha, stoi Fieser, gubernator miasta, morderca Muzułmanów i Hindusów, wielki „sahib nad sahibami". Kapitan Douglas, dowódca straży pałacowej, wchodzi po schodach na górę. Prosi Bahadur-szacha o schronienie.

Stary, siwy przestraszony szach wychodzi do niego. Rękami przytrzymuje poły złotolitego stroju, okrywające trzęsące się ze strachu chude nogi.

— Uciekaj, kapitanie! — mówi drżącymi wargami — Uciekaj! Powstańcy mnie zabiją, gdybym was ukrył...

Łódzcy kolejarze wykonali Plan Trzyletni

Piękny sukces ruchu współzawodnictwa

Współzawodnictwo pracy wśród pracowników **Łódzkiej Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych** zatacza coraz szersze kręgi. Właściwa popularyzacja i propaganda tego ruchu zarówno przez organizacje partyjne i związkowe, jak i przez czynnik administracyjny przyczyniły się do przepojenia pracowników **zrozumieniem jego doniosłości i płynących zeń korzyści dla kraju oraz uczestników współzawodnictwa.** Na umasowienie tego ruchu w dużej mierze również wpłynęły **narady techniczne i wytwórcze stale urządzane w łódzkim okręgu kolejowym przy udziale racjonalizatorów i przodowników pracy.**

Dzięki współzawodnictwu w którym w okręgu łódzkim bierze udział 75 proc. ogółu kolejarzy, podniosła się w wielkim stopniu **dyscyplina pracy, o czym świadczy znaczne zmniejszenie się liczby opóźnień i opuszczonych dni pracy.**

Współzawodnictwo umożliwiło też między innymi **poczynienie poważnych oszczędności.** A więc na przykład już za pierwsze półrocze **w służbie ruchu** wykazano **67 milionów złotych oszczędności budżetowych oraz oszczędności pozabudżetowych (pośrednich) 115 milionów złotych.** Stanowiło to już prawie 100 procent rocznego planu oszczędnościowego. **W służbie mechanicznej** zaoszczędzono **86 milionów złotych, w służbie elektrotechnicznej 15 milionów złotych, a w służbie drogowej 14 milionów złotych.**

Przodowników pracy i racjonalizatorów Dyrekcja Okręgowa Kolei otacza szczególną opieką, **wyróżniając ich w awansach i nagrodach.** W trzecim kwartale roku bieżącego awansowano w służbie ruchu 5 przodowników pracy, w służbie drogowej — 15, w służbie mechanicznej — 6. Najbardziej wyróżniający się przodownicy pracy zostali odznaczeni **orderem „Sztandaru Pracy". Tow. Zygmunt Kobielski, przodownik rzemieślników z parowozowni Głównej Łódź - Kaliska** otrzymał order „Sztandaru Pracy" I klasy. Orderem II klasy odznaczeni zostali **tow. tow.: Stanisław Łukasik, rzemieślnik z Parowozowni Głównej Kutno, Władysław Ciesielski, rzemieślnik z warsztatów Ostrów Wielkopolski, Kazimierz Garstka, rzemieślnik z warsztatów drogowych Skalmierzyce, Karol Gertner, rzemieślnik z Parowozowni Łódź - Kaliska, Andrzej Jabłoński — szofer - mechanik z Ostrowa Wielkopolskiego i Seweryn Michalski, maszynista z Piotrkowa.**

Pracy ich oraz pracy wielu innych wyróżnionych przodowników pracy Łódzka Dyrekcja zawdzięcza **niewątpliwy sukces przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego. W służbie ruchu** 3-letni plan przewozu towarów został wykonany już w sierpniu bieżącego roku. **Służba drogowa** wywiązała się ze swych zobowiązań w ramach Planu Trzyletniego do 30 września, a **służba mechaniczna** do 12 października, wykonując przedterminowo naprawę parowozów, wagonów osobowych i towarowych, **zaoszczędzając jednocześnie 400 tys. ton paliwa.**

Ostatnio zameldowali o wykonaniu swych zadań, również przed terminem, bo 10 listopada, pracownicy **służby elektrotechnicznej.**

W ten sposób kolejarze Łodzi i okręgu łódzkiego **na długo przed terminem wykonali plan trzyletni.**

(k)

Akcja socjalna w PZPB Nr. 7

Żłobek, przedszkole i świetlica pod czułą opieką

Akcja socjalna w PZPB Nr 7 w ubiegłym roku nie przedstawiała się pomyślnie. Podobnie zresztą jak i w innych zakładach, duże niedociągnięcia wykazywał dział opieki nad matką i dzieckiem. Poza tym niebywale ciasny żłobek i przedszkole cierpiały na liczne braki organizacyjne. Świetlica fabryczna nie przejawiała prawie żadnej działalności.

Dopiero ostatni rok przyniósł tu znaczny rozwój akcji socjalnej. Referentką socjalną została tow. **Helena Plech**, która z prządki awansowała na to stanowisko i od razu przystąpiła energicznie do pracy. W pierwszym rzędzie przystąpiła do powiększenia żłobka. Na skutek jej niestrudzonych zabiegów, lokator, zajmujący dotychczas część budynku przeznaczonego na żłobek, otrzymał mieszkanie zastępcze. Przyznaną zakładom kwotę 977 tysięcy złotych użyto na remont budynku, zakup urządzeń i powiększenie personelu **żłobka.** Obecnie już żłobek, wyposażony we wszystkie niezbędne urządzenia, posiada miejsca dla 120 niemowląt.

Poważnie też rozwinęła w roku bieżącym swą działalność **świetlica dziecięca.** Wprawdzie dotychczas mieści ona zaledwie 40 dzieci, lecz referat socjalny wyasygnował już kwotę 1.175.000 złotych celem umożliwienia pozostałym 74 dzieciom korzystanie z przyszkolnych świetlic w różnych dzielnicach miasta.

Gorzej przedstawia się sprawa **przedszkola.** Dotychczasowy jego lokal **nie wystarcza na potrzeby fabryki, a nie zdołano jeszcze znaleźć mieszkań zastępczych dla lokatorów,** zajmujących na terenie zakładów kilka obszernych pokoi. Toteż 983 tysiące złotych, przewidziane na rozbudowę przedszkola, oraz 3.638.000 zł na jego utrzymanie, nie będą mogły zostać w pełni wykorzystane. Jednak referat socjalny zamierza przeznaczyć niewykorzystane na przedszkole kwoty, na rzecz **akcji kolonijnej,** rozwijającej się doskonale. Kolonię w Grotnikach można jeszcze znacznie rozbudować i przygotować na przyjęcie większej ilości dzieci.

Zagadnieniami, które również sprawiają wiele kłopotu i trudności referatowi socjalnemu w PZPB Nr 7, są: **opieka nad matką i dzieckiem** oraz sprawa higieny i pierwszej pomocy lekarskiej. Przewidywana na akcję opieki nad matką i dzieckiem suma 139 tysięcy złotych okazała się nie wystarczająca, ponieważ akcja ta obejmuje coraz więcej osób. Jeśli chodzi natomiast o sprawę higieny i pomocy lekarskiej, to również trzeba będzie przekroczyć przewidziane 1.300.000 złotych, aby zostały w pełni zaspokojone potrzeby w tej dziedzinie.

Na akcje wczasów świątecznych i zapomogi również wykorzystano całkowicie przyznane na ten cel kwoty. W ramach wczasów świątecznych urządzono wycieczki na trasę W—Z, do Krakowa, Wieliczki, Oświęcimia, oraz kilka wycieczek wypoczynkowych do okolicznych miejscowości.

Jak więc wynika z tego pobieżnego sprawozdania, akcja socjalna w PZPB Nr 7 rozwija się pomyślnie i spotyka się z uznaniem ze strony robotników. Wyrażają oni też zadowolenie z pracy referentki socjalnej, tow. Plechowej, z której robotnicy są zarazem dumni, stwierdzając, że niedawna robotnica potrafi tak dobrze wywiązywać się ze swych zadań na nowym, odpowiedzialnym stanowisku.

B. Drzew.

Nagrody dla przodowników pracy

w Miejskich Gospodarstwach Rolnych

Uwieńczeniem wysiłków robotników, zatrudnionych przy żniwach i zbiorze roślin okopowych w miejskich gospodarstwach rolnych Łodzi, była uroczystość rozdania nagród przodownikom pracy. Uroczystość odbyła się w świetlicy MGR.

Po referacie tow. Plucińskiego zabrał głos dyrektor MGR tow. Kozanecki, który następnie wręczył nagrody pieniężne wyróżniającym się pracownikom.

Kierownik gospodarstwa „Wenecja" tow. Pietrzak otrzymał „Dyplom Uznania" nie tylko za staranne przygotowanie ludzi do pracy, ale również za terminowe wykonanie ogólnych robót w gospodarstwie.

Tow. Pietrzak przyjmując „Dyplom Uznania" wezwał wszystkich przodowników i pracowników MGR, aby nie szczędzili wysiłków i trudu dla dalszej rozbudowy Miejskich Gospodarstw Rolnych.

Korespondent MGR
Antoni Bielicki

Czyn chłopów z Barczewa

Przyjacielskie odwiedziny u robotników fabryki im. Strzelczyka

Zaczęło się w kwietniu bieżącego roku, kiedy to robotnicy **Fabryki im. Strzelczyka w Łodzi po raz pierwszy przybyli do Barczewa.**

Niewielka ta wieś mocno ucierpiała w czasie okupacji hitlerowskiej. Mieszkańców — chłopów mało- i średniorolnych wysiedlono, a wioskę włączono do olbrzymiego poligonu, obejmującego prawie cały powiat sieradzki. Trzeba więc było ciężkiej i żmudnej pracy, by jako tako wznieść z gruzów gospodarkę Barczewa. Nie przychodziło to lekko chłopom małorolnym, bo przecież zniszczone wojną, odbudowujące się Państwo Ludowe, nie mogło przyjść gromadzie z dostatecznie rozległą pomocą.

Do tej właśnie wsi, zniszczonej i biednej, postanowili pojechać robotnicy Fabryki im. Strzelczyka.

Niespodziewane odwiedziny

Na czele 15-osobowej ekipy stanął tow. Tadeusz Liszewski, no i... pojechali. Początkowo chłopi nieufnie patrzyli na robotników. Ale gdy przekonali się, że ci robotnicy naprawiają im maszyny w ośrodku, że reperują ich narzędzia, że pomagają im przy odbudowie domów, nieufność i niechęć przerodziły się w głęboką, serdeczną wdzięczność oraz przyjaźń. Wkrótce chłop Barczewa i robotnik łódzki, w imię sojuszu robotniczo-chłopskiego poczęli stanowić jedną, nierozerwalną całość.

Przyjacielska rewizyta

Kilka dni temu 30-osobowa grupa mieszkańców wsi zawitała do fabryki. Chłopi dobrze zrozumieli zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wspólną pracą chcieli podkreślić jego wagę i znaczenie. Pracą swą chcieli wyrazić robotnikom wdzięczność za przyjście z pomocą ich wsi, za zaopiekowanie się młodzieżą. Bo przecież właśnie dzięki ekipie robotniczej, w Szkole Przemysłowej przy Fabryce im. Strzelczyka uczy się syn 2-hektarowego chłopa z Barczewa, Józef Raszewski. Dzięki ekipie robotniczej, także Maniek Raszewski, którego wzięto do fabryki, będzie w niedalekiej przyszłości majstrem odlewniczym.

Toteż wszyscy członkowie trzy- [illegible] pracowali w fabryce z prawdziwą radością i zadowoleniem. Każdy spośród nich, młody czy stary, chłop i kobieta, miał świeżo w pamięci słowa robotnika, Tadeusza Liszewskiego: — „Wasza praca przy wznoszeniu naszej fabryki będzie jeszcze jedną cegiełką w budowie naszej Ojczyzny".



Syn chłopa z Barczewa, Zenon Szczypkowski w rozmowie z robotnikiem fabryki im. Strzelczyka murarzem tow. Józefem Marciniakiem.

Wre wspólna praca

Piętnastoletnia Zosia Pawlikowska, córka 2-hektarowego chłopa, zamaszyście wywija łopatą. Robota pali się jej w rękach. No, bo przyjechała tu po to, aby coś zrobić. Żeby pozostał widomy ślad jej pracy. — W ten sposób, gdy robotnicy nam pomagają, a my ze wsi znów im, właśnie utrwalamy sojusz robotniczo-chłopski — mówi rozradowana.

Opodal przy kopaniu wielkiego dołu na wapno pracuje grupa młodych chłopów. Tu rej wodzi Leszek Stefaniak, przewodniczący Koła ZMP z Barczewa, i Szczypkowski Zenon. Żwawo pracując prowadzą przyjacielską pogawędkę z robotnikami.

Umacnia się sojusz robotniczo-chłopski

— Żywo, żywo — pokrzykuje wesoło kol. Leszek Stefaniak. — Trzeba dobrze wykonać całą robotę nam powierzoną, bośmy przyjechali tu nie na zabawę, ale po to, by pomóc robotnikom, by pracą umocnić sojusz robotniczo-chłopski.

A sojusz ten pogłębia się i krzepnie. Z każdym dniem zaciera się sztucznie niegdyś wywołana przez rządy sanacyjne różnica pomiędzy wsią a miastem, pomiędzy robotnikiem a chłopem. Czyn chłopów z Barczewa jest najlepszym tego dowodem.

Tasz.

WYCIĄGAMY WNIOSKI

(Fragmenty artykułu gen. Piotra Jaroszewicza)

W „Polsce Zbrojnej" z dnia 18 bm ukazał się artykuł III wiceministra Obrony Narodowej, gen. brygady Piotra Jaroszewicza pt. „Wyciągamy wnioski". Podajemy poniżej fragmenty tego artykułu.

Po omówieniu znaczenia wielkiego zwycięstwa narodu polskiego, jakim jest przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego, gen. P. Jaroszewicz pisze:

Wprowadzenie gospodarki planowej i jej zwycięstwo w Trzyletnim Planie Odbudowy, odegrało doniosłą rolę na odcinku budownictwa Odrodzonego Wojska Polskiego w całości, a szczególnie jego gospodarki.

Po raz pierwszy w historii naszego kraju Wojsko uzyskało zdrowe, socjalistyczne, niezawodne zaplecze gospodarcze — zdolne zapewnić pokrycie zapotrzebowania Wojska w środki pieniężne, materiały i wyposażenie w potrzebnej ilości i na czas. Po raz pierwszy w naszej historii pieniądze państwowe wydawane na obronę kraju przestały być przedmiotem spekulacji rekinów kapitalistycznych, dla których budżet wojskowy przedwrześniowej Polski był źródłem olbrzymich zysków. Zdecydowana poprawa i stabilizacja zaopatrzenia Wojska, zapoczątkowana od roku 1947 jest wynikiem zwycięstwa planowej gospodarki, **jest wynikiem olbrzymiego skoku naprzód w rozwoju gospodarczym Polski Ludowej.**

Zaopatrzenie Odrodzonego Wojska pod każdym względem stoi lepiej, aniżeli przed wojną w wojsku sanacyjnym, okradanym i ograbianym przez kapitalistów i powiązanych z nimi w spółkach, firmach, kartelach, dygnitarzy sanacyjnych i sanacyjnych generałów.

Nasz żołnierz lepiej je, lepiej jest ubrany, ma lepszą pościel i sprzęt kwaterunkowy, lepiej utrzymane koszary, lepszy transport, lepszą pomoc lekarską, aniżeli miał żołnierz za czasów sanacji. Wie o tym każdy nasz oficer, podoficer i szeregowiec, że poprawa warunków bytowych Wojska, poprawa zaopatrzenia i wyposażenia — **to dzieło klasy robotniczej, mas pracujących, władzy ludowej i partii robotniczej, które w ciężkiej walce i pracy przedterminowo zakończyły Plan Trzyletni i dziś pracują i będą pracowały dalej, budując fundamenty socjalizmu — fundamenty rozwoju, rozkwitu ojczyzny,— a zarazem fundamenty jej siły obronnej.**

Wraz z masami pracującymi i całym narodem, nasz żołnierz i oficer walczyli o Plan Trzyletni.

Wojsko nie produkuje towarów, i w ten sposób nie może pomóc krajowi — przeciwnie, Wojsko jest poważnym konsumentem. Wojsko nasze zrozumiało, że **jego wkład i pomoc klasie robotniczej — to oszczędna, sprawna, rzetelna gospodarka wojskowa, w której żadna złotówka, żaden przedmiot ekwipunku, czy kilogram żywności i litr benzyny, nie zostaną zmarnowane, nie wyciekną z naszej gospodarki. Z żelazną konsekwencją, z dużym zrozumieniem wśród żołnierzy i oficerów, realizujemy codziennie socjalistyczne zasady gospodarki.**

Planowość, oszczędność, gospodarność, walka z marnotrawstwem — stały się w znacznej mierze powszechną zdobyczą Wojska.

W dalszym ciągu swego artykułu gen. Jaroszewicz stwierdza:

Obok poważnych sukcesów gospodarki wojskowej i zasadniczych zmian na lepsze, które zawdzięczamy przede wszystkim zwycięstwu mas pracujących i Partii w wykonaniu Trzylatki — mieliśmy i mamy w naszej gospodarce szereg braków.

Mamy odosobnione wypadki **nieprzezwyciężonych do końca tendencji do rozrzutności i niegospodarności, marnotrawstwa, mamy pojedyncze próby szkodniczej działalności wroga.**

Jeżeli wszystkie nasze niepowodzenia i braki poddamy gruntownej analizie — bez trudu dojdziemy do wniosku, że analogicznie do gospodarki cywilnej — głównym niebezpieczeństwem i w gospodarce Wojska jest brak klasowej, rewolucyjnej czujności zarówno w walce z wrogiem, jak i z niewykarczowanymi do końca burżuazyjnymi nawykami i metodami w pracy.

W końcowej części artykułu gen. Jaroszewicz pisze:

Uchwały Listopadowego Plenum KC PZPR, mobilizujące klasę robotniczą do wzmożenia czujności na każdym odcinku, a szczególnie na odcinku działania agentury wroga — **znajdą w Wojsku pełne zrozumienie. Nasza organizacja partyjna, a wraz z nią cały skład osobowy Wojska z referatu Prezydenta Bieruta, z dorobku dyskusji Plenum, będzie uczył się czujności, będzie odsłaniał, stosując metodę krytyki i samokrytyki,** wszystkie dotychczasowe błędy i braki, będzie ujawniać wszystkie wypadki ślepoty politycznej, wskaże jej korzenie i źródła. Zwrócimy większą, niż dotychczas uwagę na sprawę wychowania i wyszkolenia naszej kadry. Zaostrzymy naszą czujność w stosunku do prób przenikania elementów wrogich, w stosunku do ludzi obcych ideologicznie, chronicznie ślepych i bezradnych wobec nacisków obcej ideologii i penetracji wroga. Będziemy wzmacniać robotniczy i chłopski trzon korpusu zawodowego Wojska.

Dorobek Plenum pomoże usprawnić gospodarkę Wojska — i pogłębić w praktycznej codziennej pracy żelazne prawa gospodarki socjalistycznej: PLANOWOŚĆ, OSZCZĘDNOŚĆ I KONTROLĘ.

Będziemy walczyli o zbliżenie naszej gospodarki wojskowej do niezawodnych, socjalistycznych wzorów, przodującej gospodarki socjalistycznej — Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej.

CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ UCZYNIMY ŚWIĘTYM PRAWEM WALKI O LEPSZĄ SOCJALISTYCZNĄ GOSPODARKĘ WOJSKA.

(„Polska Zbrojna")

Eugeniusz Dołmatowski

Stalingrad

A. Rodimcewowi

Lubiliśmy je takie właśnie —
rozległe, kwiatami spowite,
wesołe, przewiewne i jasne,
spokojne i pracowite.

Zawisła nad nim groźba, znagła
jak szloch, co zamiera w tchawicy.
Czyż można zapomnieć, jak wpadły
ich czołgi w przedmieść ulice?

Bomby — niszczyły je z powietrza,
armatnie pociski zorały,
zburzone... lecz miasto jest wieczne,
nieśmiertelne i wciąż wspaniałe.

Kochamy miasto nasze takie —
surowe, odważne i twarde,
rozbite, spalone, w blasku rakiet,
a jednak dumne i harde.

Ufność miłości sił dostarcza,
cierpienie jej pożar roznieca.
Tak można kochać ojca - starca,
tak chore kochamy dziecko.

W walkach o miasto sercu bliski
zdobędziemy prawo kochania.
Krwawy bój — o każdą ulicę,
bitwa — o każde mieszkanie!

My nie rzucamy na próżno słów,
niech w boju utoną cierpienia.
Nasze miasto! Ty będziesz znów —
rozległe, żywe, wspaniałe,
piękne, jak w naszych wspomnieniach.

Tłum. Marian L. Bielicki

„Demokracja" po anglosasku

Trizonia - rajem hitlerowców

Prześladowania niemieckich antyfaszystów w państwie Adenauera i Kocha

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Berlin — w listopadzie.

Wśród ludzi NOWYCH NIEMIEC, wznoszących usilnie zręby demokratycznego państwa, widuje się wielu — inteligentów i robotników, NOSZĄCYCH W KLAPACH MARYNAREK TRÓJKĄTNY ZNACZEK VVN. Znaczek ten, stwierdzający przynależność do Verein der Verfolgten des Naziregimes — Związku Prześladowanych przez Faszyzm — uważany jest przez członków tego związku za odznakę honorową, świadczącą, że jej posiadacz zwiedził niejedno więzienie i niejeden hitlerowski obóz, DZIELĄC UDRĘKI I CIERPIENIA Z WIĘŹNIAMI INNYCH NARODOWOŚCI.

W Niemczech Wschodnich, ściślej mówiąc na obszarze Demokratycznej Niemieckiej Republiki — ludzi ze znaczkiem VVN, zarówno na wysokich stanowiskach państwowych, jak i w halach fabrycznych, można spotkać przy czynnym udziale w życiu społecznym i zawodowym; wszędzie jednak, gdziekolwiek są — otacza ich powszechny szacunek i sympatia ze strony towarzyszy pracy.

Hitlerowcy znów w łaskach

A jak się powodzi b. więźniom hitlerowskich obozów na zachodzie? Odpowiedź na to usłyszeliśmy ostatnio z ust samych członków VVN, delegatów zachodnio-niemieckich kół tej organizacji, którzy przybyli na zjazd ogólnokrajowy do Berlina. W rozmowie z dziennikarzami opowiedzieli antyfaszyści z Trizonii rzeczy, które wydawać by się mogły nieprawdopodobne, gdyby nie potwierdziły ich znane już ogólnie fakty ponownego podnoszenia głowy przez hitleryzm na zachodzie.

Młody, dwudziestokilkoletni delegat VVN z Hamburga, który już za młodu dostał się do obozu, jest z zawodu technikiem filmowym, ale pracuje jako zwykły robotnik w magazynie produktów naftowych. Dlaczego?

Ofiary triumfującej reakcji

„Bo my, członkowie VVN, mówi, jesteśmy dziś znowu ofiarami triumfującej reakcji, jak zresztą wszyscy bezrobotni, oraz inni nędzarze. Czy Pan wie, opowiada (a głos mu drga wzburzeniem), że gdy chodziłem starać się o pracę, to musiałem ukryć swoją przynależność do organizacji, prześladowanych przez faszyzm? Pojmuje Pan, trzeba było zataić nawet fakt przebywania w obozie! A taki sobie „gauleiter" Kauffmann siedzi teraz w swoich dobrach niedaleko Hamburga i wydaje wystawne uczty dla „zdenazyfikowanych" przyjaciół. Byli oficerowie SS otrzymują wysokie renty miesięczne, ale nasz towarzysz, b. aktywny bojownik przeciwko hitleryzmowi, musi ciężko pracować lub zadowolić się głodową stawką 13 marek zasiłku na tydzień."

Handlowiec z Norymbergii, miasta hitlerowskich Parteitagów i powojennych procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym opowiada, że wszędzie, w administracji, w samorządzie i w przemyśle, **siedzą znowu dawni hitlerowcy.** Członkowie VVN na kierowniczych stanowiskach — to zjawisko niezmiernie rzadkie, a jeżeli się ich nawet gdziekolwiek znajdzie, to nie odważą się oni nosić publicznie znaczków tej organizacji. W Norymberdze noszenie odznaki, znamionującej walkę z faszyzmem, uważane jest dziś niejako za przestępstwo, ale w knajpach można bezkarnie i głośno witać się per „Heil Hitler!". Pewnego dnia, mówił dalej Norymberczyk, zresztą komunista i b. żołnierz Brygady Międzynarodowej w Hiszpanii, zapytano mnie w jednym z lokalów, czy nie byłem „przy SS". Owszem, odparłem, byłem przez 9 lat w Dachau. Jako więzień, ma się rozumieć! Czy wie Pan, że chcieli mnie pobić za te słowa?

Prześladowanie antyfaszystów

— Ale jak się do tego wszystkiego odnoszą władze amerykańskie? Gdzie są odszkodowania dla ofiar faszyzmu, o czym się tyle mówiło? Norymberczyk machnął lekceważąco ręką. Rozporządzenie zostało wydane, ale, jak dotychczas, pozostało na papierze. Nikt z nas nie dostał ani grosza, a hieny hitlerowskie wzburzyły się jeszcze bardziej przeciwko nam, w obawie, że trzeba będzie kiedyś oddać zagrabione mienie. Oddać? — Przypomniało mi się, że właśnie przed kilkoma dniami w sektorze brytyjskim Berlina musiał zwrócić urządzenie swego mieszkania pewien antyfaszysta, b. więzień obozu, którego mieszkanie wraz z umeblowaniem zagarnął podczas wojny dygnitarz hitlerowski. Po kapitulacji, kiedy dygnitarz ów uciekł na zachód, wynędzniały więzień powrócił do swego mieszkania i mebli. Korzystał z nich dopóty, póki na zachodzie nie zaczęła świtać nowa jutrzenka dla faszystów, póki ex-dygnitarz III Rzeszy nie poczuł na nowo gruntu pod nogami. W październiku 1949 roku b. hitlerowiec zjawił się w asyście policji w mieszkaniu antyfaszysty i przedstawiając uzyskany nakaz, polecił robotnikom zabierać meble i ładować na oczekujący przed domem wóz. B. więzień, właściciel mieszkania i mebli, zwrócił się do policji brytyjskiej o interwencję. Prośba nie odniosła skutku i meble wywieziono.

Tak oto wygląda w życiu owo „odszkodowanie" dla tych, którzy najbardziej ucierpieli podczas nocy hitlerowskiej i tak w kołach zachodniej „demokracji" w Niemczech traktuje się ludzi, którzy za cenę najgorszych wyrzeczeń i tortur obozowych nie chcieli zrezygnować z tego, co dla każdego człowieka powinno być najświętsze: z ideału człowieczeństwa.

Leopold Marschak

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet walczy o pokój

W Moskwie obraduje sesja Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W sesji bierze udział sto kilkadziesiąt delegatek z różnych stron świata. **Obecna sesja tej organizacji jest jeszcze jedną wielką manifestacją kobiet w obronie pokoju i stanowi ważny etap na drodze konsolidacji światowych sił pokoju.**

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, stworzona po drugiej wojnie światowej, jednoczy w swych szeregach **ponad 80 milionów kobiet** różnych narodowości, wyznań i przekonań politycznych. Kobiety te łączy wspólna im wszystkim troska o zachowanie i utrwalenie pokoju, łączy je nienawiść przeciwko wrogom pokoju, pragnącym rozpalić pożar nowej wojny w imię interesów drobnej garstki potentatów kapitału.

Kobiety, które w ostatniej wojnie poniosły okrutne ofiary, które straciły swych mężów, braci i synów, zdają sobie sprawę, że aby uniknąć nowej rzezi, należy zespolić wszystkie siły w walce przeciw podżegaczom wojennym. Dlatego zerwały one z biernym przypatrywaniem się biegowi wydarzeń na arenie świata i postanowiły przystąpić do czynnej walki w obronie pokoju, w obronie szczęścia własnego i swych dzieci.

W krajach kapitalistycznych, gdzie podżegacze wojenni z całym cynizmem przygotowują swe awanturnicze plany, demokratyczne organizacje kobiet stały się poważną siłą, hamującą knowania imperialistów. We Francji, Włoszech i innych krajach zachodnio-europejskich organizacje te wykazują wiele energii w walce przeciw reakcyjnym rządom i ich protektorom, podważającym fundamenty pokoju. **Referaty i sprawozdania ogłoszone na sesji w Moskwie wykazują, że udział i aktywność kobiet w walce o pokój rośnie we wszystkich krajach kapitalistycznych.**

Walka tych kobiet, żyjących pod batem „atlantyckich" protektorów, jest trudna i ciężka. Ale poparcie i pomoc udzielana im przez towarzyszki ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej dodaje im otuchy i pobudza do dalszych wysiłków w obronie pokoju i demokracji. Wiedzą bowiem, że nie są osamotnione, **że za nimi stoi potężny Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej, będące ostoją światowego pokoju.**

Delegacja kobiet polskich wystąpiła na sesji z wnioskiem wykluczenia z szeregów Światowej Federacji Zw. Kobiet Jugosłowiańskich, który, popierając reżim kliki titowskiej, zdradził sprawę pokoju. Wniosek ten znajdzie niewątpliwie poparcie innych delegatek, gdyż w Federacji, której głównym zadaniem jest walka o pokój, nie ma i nie może być miejsca dla organizacji, która stoi na usługach podżegaczy wojennych.

Prace i uchwały obecnej sesji Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet będą miały niewątpliwie duże znaczenie dla całego obozu pokoju. Budząc do aktywności, jednocząc dla działania jeszcze szersze masy kobiet na całym świecie, Federacja chlubnie spełni swe zadanie, jednej z wielkich organizacji międzynarodowych, walczących o pokój. W pierwszych szeregach tej organizacji kroczą kobiety Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w Europie i Azji.

Niebezpieczny zbieg?

Czy zostanie zachowane państwo w okresie komunizmu?

Poniżej podajemy w obszernym skrócie artykuł „Prawdy", zamieszczony w odpowiedzi na pytania czytelników.

Jedną z ogromnych zasług towarzysza Stalina jest dalszy rozwój teorii marksistowsko - leninowskiej o państwie i stworzenie usystematyzowanej i pełnej teorii naukowej państwa socjalistycznego.

Prace towarzysza Stalina zawierają wnikliwą i szczegółową analizę etapów **rozwoju państwa radzieckiego i zmian, jakim ulegają funkcje władzy państwowej w związku ze zmianą warunków społecznych.** Towarzysz Stalin wyróżnia dwie główne fazy, które przeszło państwo radzieckie od chwili wybuchu Rewolucji Październikowej i daje głęboką charakterystykę funkcji państwa i jego zadań. W pierwszej fazie, która trwała do chwili zlikwidowania klasy wyzyskiwaczy, do zasadniczych funkcji państwa radzieckiego należało **złamanie oporu obalonych klas wewnątrz kraju i zorganizowanie obrony kraju przed najazdem z zewnątrz.** W okresie tym państwo radzieckie wypełniało również i trzecią funkcję: pracę gospodarczo - organizacyjną i kulturalno - wychowawczą, której celem było rozwinięcie **zaczątków nowej gospodarki socjalistycznej i wychowanie mas w duchu socjalizmu.** Ale funkcja ta nie zdołała się jednak w tym okresie poważnie rozwinąć. W drugiej fazie odpadła, obumarła funkcja zbrojnego tłumienia oporu wewnątrz kraju, i na jej miejsce wysunęła się na pierwszy plan **funkcja ochrony własności socjalistycznej przed złodziejami i grabieżcami mienia ludowego.** Zachowała się natomiast całkowicie funkcja **zbrojnej obrony kraju przed najazdem z zewnątrz, zachowała się też i rozwinęła w całej pełni funkcja gospodarczo - organizacyjnej i kulturalno - wychowawczej pracy organów państwowych.**

Na podstawie uogólnienia bogatych doświadczeń budownictwa socjalistycznego ZSRR towarzysz Stalin doszedł do wniosku **o konieczności utrzymania państwa również i w ustroju komunistycznym, jeśli nie zostanie zlikwidowane otoczenie kapitalistyczne.**

W swym historycznym referacie sprawozdawczym na XVIII zjeździe partii towarzysz Stalin oświadczył:

> **„Kroczymy dalej naprzód ku komunizmowi. Czy państwo zachowa się u nas również w okresie komunizmu?**
>
> **Owszem, zachowa się, jeżeli nie zostanie zlikwidowane otoczenie kapitalistyczne, jeżeli nie zostanie usunięte niebezpieczeństwo najazdu zbrojnego z zewnątrz. Przy tym rzecz zrozumiała, że formy naszego państwa znowu się zmienią, stosownie do zmian sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej.**
>
> **Nie, nie zachowa się i obumrze, jeżeli otoczenie kapitalistyczne zostanie zlikwidowane, jeżeli zastąpione zostanie otoczeniem socjalistycznym".** (Zagadnienia leninizmu, wyd. IV, wydawnictwo „Książka", str. 555).

Twórcy marksizmu, w szczególności — Engels, stawiali zagadnienie państwa w ustroju komunistycznym w formie ogólnej i rozpatrywali to zagadnienie **jedynie z punktu widzenia wewnętrznego rozwoju kraju.** Rozstrzygając to zagadnienie, Engels abstrahował od warunków międzynarodowych istnienia kraju socjalistycznego, ponieważ wychodził z założenia, że socjalizm zwycięży równocześnie we wszystkich krajach lub też w większości krajów. Dlatego też Engels doszedł do ogólnego wniosku, że w warunkach ustroju komunistycznego **państwo staje się niepotrzebne i obumiera.**

Powyższa teza Engelsa odpowiadała okresowi, kiedy kapitalizm znajdował się jeszcze w postępowym okresie swego rozwoju. Ale Lenin udowodnił, że w epoce imperializmu — obumierającego kapitalizmu — jednoczesne zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach jest niemożliwe ze względu na nierównomierny rozwój kapitalizmu w tych krajach. Udowodnił on, że zwycięstwo socjalizmu jest możliwe początkowo w kilku lub nawet w jednym z osobna wziętym kraju. Zwycięstwo rewolucji socjalistycznej ZSRR całkowicie potwierdza tę tezę Lenina. Masy pracujące Związku Radzieckiego zbudowały społeczeństwo socjalistyczne w warunkach otoczenia kapitalistycznego. Co więcej, masy pracujące ZSRR mają wszelkie możliwości zbudowania społeczeństwa komunistycznego również i w wypadku utrzymania się otoczenia kapitalistycznego.

> Towarzysz Stalin stwierdził, że **„nie można rozciągać ogólnej formuły Engelsa o losie państwa socjalistycznego w ogóle na poszczególny i konkretny wypadek zwycięstwa socjalizmu w jednym z osobna wziętym kraju, który ma wokół siebie otoczenie kapitalistyczne, któremu zagraża najazd zbrojny z zewnątrz, który wobec tego nie może odrywać się od sytuacji międzynarodowej, oraz musi mieć do swego rozporządzenia i dobrze wyszkoloną armię i dobrze zorganizowane organa karne i mocny wywiad, a zatem musi posiadać swe dostatecznie silne państwo, aby mieć możność obrony zdobyczy socjalizmu przed napaścią z zewnątrz".** („Zagadnienia leninizmu", str. 553).

Cała historia budownictwa socjalistycznego w ZSRR świadczy, że jedynie posiadanie potężnego aparatu państwa socjalistycznego, kierowanego przez partię Lenina—Stalina **pozwoliło zmobilizować wszystkie siły materialne i duchowe narodu radzieckiego do budowy socjalizmu, pozwoliło obronić wolność i niezawisłość Związku Radzieckiego. Wielka wojna narodowa świadczy wymownie, jak dalece niezbędne jest dla kraju zwycięskiego socjalizmu potężne państwo socjalistyczne, zdolne do odpierania wszelkich prób najazdu zbrojnego, podejmowanych przez państwa imperialistyczne.**

Naród radziecki buduje komunizm w warunkach otoczenia kapitalistycznego. Sukcesy budownictwa komunistycznego w ZSRR doprowadzają do wściekłości imperialistów. Podczas, gdy Związek Radziecki kroczy pewnie po linii potężnego wzrostu i rozwoju wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego, podczas gdy kraje demokracji ludowej budują pomyślnie podstawy społeczeństwa socjalistycznego, świat kapitalistyczny szarpany jest przez ostre sprzeczności, a gospodarka jego w coraz szybszym tempie stacza się po równi pochyłej.

Reakcja imperialistyczna, z imperialistami anglo - amerykańskimi na czele, szuka wyjścia z sytuacji w niepohamowanym wyścigu zbrojeń, w tworzeniu atmosfery histerii wojennej, w przygotowywaniu wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Wszystko to oznacza, że naród radziecki powinien mieć się na baczności, być zawsze w pogotowiu, powinien czuwać i stale wzmacniać potęgę swego państwa socjalistycznego.

W miarę coraz szybszego postępu ZSRR w kierunku komunizmu, coraz bardziej wzrastać będzie funkcja gospodarczo - organizacyjnej i kulturalno - wychowawczej pracy państwa radzieckiego, bowiem już obecnie główne zadanie państwa wewnątrz kraju polega na pokojowej pracy gospodarczo - organizacyjnej i kulturalno - wychowawczej, na tworzeniu materialnych podstaw obfitości i na podnoszeniu poziomu kultury duchowej — niezbędnych warunków przejścia do komunizmu. Jednocześnie zachowa w pełni swe znaczenie funkcja zbrojnej obrony kraju przed najazdem z zewnątrz. Ostrze sił zbrojnych, organów karnych i wywiadu zwrócone będzie przy tym nie na wewnątrz kraju, lecz na zewnątrz, przeciwko wrogom zewnętrznym.

Uzbroiwszy partię i naród w niezachwianą wiarę, że możliwe jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w ZSRR również i w wypadku, jeśli zachowa się otoczenie kapitalistyczne, towarzysz Stalin jednocześnie wskazał na zasadniczy oręż, który pozwoli na zbudowanie komunizmu. Orężem takim jest w rękach narodu radzieckiego państwo socjalistyczne.

Naród radziecki darzy swe państwo miłością, czujnie śledzi zakusy imperialistów i bohaterską pracą umacnia potęgę gospodarczą i siłę obronną państwa socjalistycznego.

Z życia Partii

...a, wykładowcy Dzielnicy Gór- - Lewa!
...a 21 b. m. o godz. 18,00 w lo- Dzielnicy odbędzie się Semina- dla wykładowców.
...ecność obowiązkowa.

Zawiadamiamy wszystkich członków PZPR, gastronomików, iż dnia 21-go b. m. o godz. 9-tej rano odbędzie się zebranie wszystkich członków w sali Dzielnicy Śródmieście, ul. Piotrkowska 53.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Na Stokach brak murarzy
6 dni opóźnienia w robotach
Budowa musi jednak być wykończona na 9-go grudnia

Już dawno wyrosły z ziemi mury **10 nowych domów na Stokach**, a teraz pną się coraz wyżej. Pierwszy blok pokrywany jest dachem. Roboty przy następnych również posuwają się naprzód. Na całej budowie wre wytężona praca. — ludzie, maszyny, transportery, dźwigi, kolejka, samochody — wszystko w nieustannym ruchu.

Na pozór więc wygląda, że budowa dobrze rozwija się. Jednak **zestawienie rzeczywistych postępów robót z harmonogramem** daje odmienny obraz. **Roboty są opóźnione o 6 dni w stosunku do planu. Co jest przyczyną straconego czasu?**

Kierownictwo budowy twierdzi, że głównym powodem tego opóźnienia było 5 dni deszczowych, które zmusiły do przerwania prac.

Jednak takie tłumaczenie trudne jest do przyjęcia. Stoki stanowią doświadczenie o doniosłym znaczeniu dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego w całym kraju. Zła pogoda nie powinna zaważyć na osiągnięciach tych robót. Inżynierowie i technicy, którzy opracowali harmonogram, musieli niewątpliwie przewidzieć, że nie zawsze warunki atmosferyczne będą w pełni zadowalające.

Właściwą przyczyną pozostania w tyle jest **niewypełnienie hormonogramu zatrudnienia.** Szczególnie chodzi tu o murarzy. Od tygodnia już budowa powinna zatrudniać 117 murarzy. A pracuje ich na Stokach tyko 50-ciu. **Od chwili rozpoczęcia robót faktyczny stan liczebny murarzy utrzymuje się na poziomie o połowę niższym od przewidzianego harmonogramem zatrudnienia. Lecz ofiarna i wydajna praca murarzy (wszyscy prawie wyrabiają powyżej 200 procent normy) przy sprzyjającej pogodzie sprawiła, że mimo to roboty były prowadzone zgodnie z planem.** Teraz jednak, po przerwie, spowodowanej deszczem, trudno odrobić stracony czas, mając do rozporządzenia tylko część potrzebnej ilości murarzy.

Zawiniła dyrekcja PPB, a szczególnie dział personalny, który nie dość energicznie zajął się werbunkiem fachowców, i który swą rolę ograniczył zasadniczo do przerzucenia na Stoki brygad murarskich, kończących swe prace przy innych budowach.

Ta bolączka Stoków musi być w ciągu najbliższych dni usunięta 20 lub 30 murarzy można jeszcze przy dobrych chęciach i energii, znaleźć w Łodzi i województwie. Zwiększona liczba murarzy pozwoliłaby jeśli nie na całkowite, to chociaż na częściowe nadrobienie opóźnienia. **Nie można i nie wolno pocieszać się tym, że „tylko" sześć dni. Budowa musi być wykonana w terminie — na 9-go grudnia.**

Bel.

Miasto i jego bolączki
Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...



Kiedy „Blok" naprawi bramę?

„Trzy miesiące temu — *pisze ob. Eugeniusz Fibak* — wóz firmy „Blok", wjeżdżający w bramę naszego domu, uszkodził ją w ten sposób, że obecnie brama z trudnością się zamyka. Nie pomagają zabiegi Komitetu Domowego ani lokatorów — brama, jak była, tak i pozostaje zepsuta. Może mój list do Redakcji przyspieszy tak konieczną naprawę bramy w naszym domu...".

Niespołeczny lekarz w społecznej służbie zdrowia

— Przed kilku dniami — *pisze nasz korespondent tow. Zdzisław Walencki* — zachorowało moje dziecko. Wysoka temperatura i silne bóle budziły poważne obawy. Zadzwoniłem więc około godz. 10 wieczór z portierni PZPB Nr 7 do Pogotowia. Po upływie półtorej godziny Pogotowie przejeżdżało obok mojego domu, gdyż — jak mnie poinformował dyżurny w Pogotowiu miało udać się do chorego, mieszkającego w pobliżu. Zatrzymałem karetkę i prosiłem lekarza, by przy okazji zbadał również moje dziecko. Lekarz zatrzasnął mi drzwi przed nosem — i karetka odjechała.

Powtórnie wezwane Pogotowie przyjechało dopiero o godz. 7 rano, a lekarz skierował natychmiast dziecko do szpitala...".

Sądzimy, że kierownictwo Społecznej Służby Zdrowia winno kłaść odpowiedni nacisk na etykę zawodową swego personelu lekarskiego. I czy Pogotowie, wezwane o godz. 24-ej, nie może przyjechać wcześniej, niż po upływie 7 godzin? Oczekujemy wyjaśnień.

Likwidujemy bolączki
Nieuważna farmaceutka została ukarana

W odpowiedzi na list naszej Czytelniczki pt. „Niedbalstwo w Ubezpieczalni", otrzymaliśmy wyjaśnienie od Dyrekcji U. S. w Łodzi. „Istotnie — czytamy w tym wyjaśnieniu — w aptece przy ul. Leczniczej zaszedł wypadek wydania ob. Hołodzińskiej waleriany zamiast kropel do oczu. Niedopuszczalną tę omyłkę popełniła młoda farmaceutka, która w aptece pracowała zaledwie od kilku dni, a która w wielkim pośpiechu, wobec nawału pracy i licznych interesantów, — nie sprawdziła recepty przy wydawaniu leku. Udzielono jej surowej nagany i uprzedzono, że **jeśli podobny wypadek raz jeszcze się powtórzy — zostanie usunięta z pracy".**

Świat pracy może dziś nabywać
konfekcję i obuwie

Dzisiaj, podobnie jak w poprzednie niedziele, otwarte będą sklepy konfekcyjne i z obuwiem. Sklepy te czynne są dla wygody ludzi pracy, w powszednie dni nie mających czasu na dokonywanie zakupów.

Następujące sklepy PSS-u otwarte będą od godziny 13—18: Sklep Nr 343 — Plac Reymonta Nr 1 — obuwie i konfekcja. Dom Towarowy Nr 1 — Piotrkowska Nr 100. Sklep Nr 582 — Piotrkowska 41 — obuwie i Sklep Nr 605 — Zgierska 36 — obuwie i konfekcja.

Kalosze i śniegowce dziecięce
w sklepach CHPS i PDT

Zima się zbliża i czas już myśleć o zaopatrzeniu siebie i swych najbliższych w ciepłe zimowe okrycie i obuwie.

Na słoty trzeba sprawić obuwie ochronne — szczególnie dla dzieci, które lubią dużo hasać i skutkiem tego wracają często do domu z przemoczonymi nogami.

Śniegowce oraz kalosze dziecięce nabyć można w sklepach Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego oraz w Powszechnych Domach Towarowych, które sprzedają te artykuły bez talonów po przystępnych cenach.

(sw)

KOMUNIKAT
Zw. Dziennikarzy

W niedzielę, dn. 20 listopada o godz. 9,30 w lokalu Związku Zawodowego Dziennikarzy odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku.

Ze względu na ważność spraw — obecność obowiązkowa.

Przygotowania przedświąteczne w PDT

Powszechne Domy Towarowe przygotowują się już do okresu **wzmożenych zakupów przedświątecznych.**

Wszystkie działy PDT są zaopatrywane we wszelkiego rodzaju i gatunku artykuły, a więc: konfekcję zimową, przedmioty gospodarstwa domowego, artykuły perfumeryjne, chemiczne, meble — nie mówiąc o produktach spożywczych, których dział będzie szczególnie obficie zaopatrzony.

(sw)

Zebranie Koła TPPR

Dziś, dn. 20. 11. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie koła TPPR przy PZPR Dzielnica Śródmieście - Prawa, ul. Gdańska 7.

Członków i sympatyków zaprasza

Zarząd

Rosną kadry fachowców budowlanych
SPB rozpoczyna szkolenie zawodowe

W poniedziałek rozpoczynają się wykłady na kursie szkoleniowym, zorganizowanym dla ... pracowników przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Kurs obejmie na razie trzy grupy: murarską, ciesielską i betoniarsko-zbrojarską. Dotychczas zgłosiło się 131 kandydatów, należy jednak spodziewać, że w najbliższych dniach liczba ta znacznie wzrośnie, gdyż są jeszcze liczni robotnicy, którzy chcą dokształcać się zawodowo.

Wykłady z przedmiotów ogólnokształcących i teoretycznych będą się chwilowo odbywać w świetlicy SPB przy ul. Jakuba. W najbliższym czasie kurs przeniesie się do odpowiedniego lokalu. Zajęcia praktyczne prowadzone będą przez inżynierów budowlanych. Kurs trwać ma 8 tygodni i **obejmie łącznie 200 godzin nauki.**

Po ukończeniu tego kursu rozpocznie się następny — dla brygadzistów, podmistrzów i mistrzów budowlanych. Zamierzone jest także przeszkolenie podczas bieżącej zimy: ślusarzy, elektrotechników i innych specjalistów, potrzebnych przy budowach.

I znowu kapce



Cieszyła się Polcia kapcami, które niedawno kupiłem jej u „Leonisa", bo choć były nie od pary — jednak pasowały w sam raz na nogi mej małżonki. Radość ta trwała do dnia wczorajszego...

Wczoraj bowiem Polcia włożyła wyżej wzmiankowane kapce! Lecz widać nie były one przeznaczone do noszenia. Już przy wkładaniu podeszwa jednego z nich błyskawicznie oderwała się od wierzchniej części.

Nie pomogły różne dożne zabiegi. Wreszcie doszliśmy do zgodnego wniosku, że należy iść do „Leonisa", aby kapce naprawiono.

Tam jednak oświadczono nam kategorycznie:

— Proszę państwa! Kapce te były kupione prawie przed dwoma tygodniami i teraz już ich nie naprawimy. Na drugi dzień — owszem, ale obecnie za późno! —

Stropieni wyszliśmy ze sklepu. Dopiero na ulicy uświadomiliśmy sobie, że istotnie popełniliśmy niesłychany nietakt. No, jakże można przychodzić z kapciem do reperacji, jeśli (choć pierwszy raz go włożono!) kupiony był już przed dwoma tygodniami!

Przecież normalnie — kapce mają prawo i obowiązek wytrzymać najwyżej trzy dni, później... sklep za nie już nie odpowiada! Zwłaszcza, że kosztują śmiesznie tanio — tylko około dziesięciu tysięcy złotych!

Przepraszając „Leonisa" za ten mimowolny nietakt

pozostaję z szacunkiem

Hipolit S...

P.S. Aby zaś szanownej firmy nie niepokoić — więcej już nie zjawię się już pod żadnym pozorem!

Kurs języka rosyjskiego

W ramach akcji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej I Koło Terenowe Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi organizuje kurs języka rosyjskiego dla członków TPŻ oraz kurs dla analfabetów.

Zapisy przyjmuje sekretariat TPŻ — ul. Piotrkowska 97 do 15-go grudnia 1949 r. od godz. 8-ej rano do 16-ej.

Sznurowadła do butów w sklepach PSS i PDT

Prawie w żadnym prywatnym sklepie galanteryjnym nie można nabyć sznurowadeł do butów, na tym bowiem artykule zarabia się bardzo mało, jest on tani i „nie opłaca się" go trzymać.

Z innego założenia wychodzą domy towarowe PSS i PDT. Tu nie liczy się na duży zysk, chcąc ułatwić dostarczenie po najniższej cenie wszelkich potrzebnych artykułów ludziom pracy.

Tam też w sklepach PSS i PDT można otrzymać między innymi i sznurowadła.

(sw)

Śladem naszych artykułów
W sprawie wód i przetworów zdrojowych

Dwa tygodnie temu ukazała się w naszym piśmie notatka pt.: „Dlaczego Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi nie sprowadza wód mineralnych ani przetworów zdrojowych". W związku z tym otrzymaliśmy od U.S. wyjaśnienie.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, Ubezpieczalnia w Łodzi otrzymała w dniu 18 października br. okólnik z ZUS w sprawie leczenia wodami i przetworami zdrojowymi. Ubezpieczalnia zwróciła się wówczas do Dyrekcji Uzdrowisk Polskich po bliższy materiał informacyjny, zapowiadając, że po otrzymaniu tego materiału złoży odpowiednie zapotrzebowanie na wody mineralne i zdrojowe. Żądanych informacji jednak dotychczas nie otrzymano.

Tyle mówi wyjaśnienie U. S.

Czy jednak — powiedzmy — od dnia 1 listopada, kiedy to mogła nadejść, a nie nadeszła spodziewana odpowiedź Dyrekcji Uzdrowisk, — Ubezpieczalnia zwracała się ponownie w tej sprawie i do jakich czynników? — O tym wyjaśnienie milczy.

Obrady ludzi areny
Cele ogólnopolskiej konferencji artystów widowiskowych w Łodzi

W przyszłym tygodniu, w dniach 24 i 25 bm., odbędzie się w Łodzi **ogólnopolska konferencja artystów widowiskowych**, a po konferencji nastąpi **festiwal artystów**, połączony z eliminacją i nagradzaniem występów indywidualnych i zbiorowych. Po raz pierwszy ludzie areny będą obradować wspólnie, po raz pierwszy rozpatrzą i omówią różne swe troski i bolączki. Konferencja wykreśli zarazem drogi dalszego rozwoju ich prac i wskaże rolę, jaką mogą odegrać w **upowszechnieniu kultury.**

Artyści cyrkowi w okresie sanacyjnym należeli u nas do ludzi pogardzanych i traktowanych gorzej od artystów estradowych. Pozbawieni byli jakiejkolwiek opieki ze strony państwa — zdani wyłącznie na nieograniczony wyzysk przedsiębiorcy. Nie mieli możliwości kształcenia się, zawód przechodził z ojca na syna, z matki na córkę. Te same numery programu ćwiczone były i produkowane przez całe lata. To wszystko sprawiało, że występy cyrkowe stały na niskim poziomie. Taki cyrk przynosił widzom wyłącznie oszołomienie i był rażącym wynikiem schyłkowej kultury kapitalistycznej.

Obecnie cyrki są upaństwowione i wchodzą w skład **Zjednoczonych Przedsiębiorstw Widowiskowych.** Nieliczne cyrki prywatne, jakie jeszcze pozostały, w przyszłym roku zostaną również upaństwowione, a przed ich artystami otworzą się rozległe możliwości rozwoju i udoskonalenia pracy.

Główne zadanie, jakie stawia sobie obecnie Zjednoczenie PW — to współpraca z literatami i muzykami, którzy opracowywać będą teksty słowne i muzyczne. Również plastycy będą przygotowywali specjalne dekoracje dla cyrku.

W tym roku — również po raz pierwszy — artyści cyrkowi nie będą zdani zimą — w tak zwanym martwym sezonie — na łaskę i niełaskę losu. Już w grudniu zostaną zorganizowane objazdowe brygady widowiskowe, które będą występowały w miastach powiatowych, na wsiach i w fabrykach całego kraju.

Od dwóch tygodni w Warszawie otwarte zostało czteroletnie Liceum Choreograficzno - Widowiskowe, które poza wykształceniem specjalnym obejmuje naukę w granicach gimnazjum ogólnokształcącego i daje prawo do wszelkiego rodzaju dalszych studiów. Zorganizowany również został ośrodek szkoleniowy dla artystów cyrkowych.

W planie 6-letnim przewidziano, obok istnienia cyrków objazdowych, budowę dwóch cyrków stałych — **w Warszawie i Łodzi.** Będą one czynne przez cały rok. Rozpocznie się również wymiana artystów cyrkowych z zagranicą — Czechosłowacją, Bułgarią, Węgrami. Organizowane również będą gościnne występy cyrków radzieckich.

Podkreślić należy, że reorganizację dziedziny cyrkowej w naszym kraju oparto na wzorach radzieckich, gdzie zawód artysty cyrkowego należy do zawodów nie mniej szanowanych od innych. W Związku Radzieckim cyrki państwowe stały się poważnym narzędziem upowszechnienia kultury wśród wszystkich narodów radzieckich. Szkoły i licea choreograficzno-widowiskowe kształcą artystów cyrkowych. Artyści otoczeni są szczególną troską i opieką państwa. Teksty występów cyrkowych komponowane są przez znanych literatów i muzyków.

Jeżeli Zjednoczone Przedsiębiorstwa Widowiskowe urzeczywistnią wszystkie dążenia, stawiane obecnie na pierwszym planie, z pewnością cyrk w naszym kraju stanie się prawdziwym przedsionkiem teatru — dzięki odpowiedniej polityce repertuarowej — wychowując i kształcąc widzów.

M. Zal.

Zakończenie kursu dla radców zakładowych w przedsiębiorstwach handlowych

Wczoraj o godzinie 18-tej odbyło się w świetlicy PDT przy ul. Jaracza 3, zakończenie kursu dla radców zakładowych i mężów zaufania w instytucjach handlowych. Kurs ten był zorganizowany przez Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych.

Konkurs na najlepszą naradę
techniczno-wytwórczą przemysłu obuwianego

Dla uczczenia Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego, który odbędzie się w grudniu 1949 roku, i wprowadzając w życie uchwały czerwcowego Plenum CRZZ, Zarząd Główny Zw. Zaw. rozpisał konkurs na najlepszą pod względem poziomu obrad **naradę techniczno-wytwórczą w przemyśle obuwianym.**

Narady konkursowe odbywać się będą w czasie od 1—10 grudnia rb. przy współudziale delegatów CRZZ i Zarządu Głównego Związku Zaw. w czterech wyróżnionych zakładach pracy.

Jury konkursu wybierze zakłady, które przeprowadziły narady na najwyższym poziomie i ustali kolejność miejsc, uzyskanych w konkursie.

Dla zwycięskich zakładów pracy ustalono dwie nagrody: dla zakładu, który zajmie I-sze miejsce — 150.000 złotych, dla zakładu, który zajmie II miejsce — 50.000 zł

Nagrody zostaną wręczone Radom Zakładowym do ich dyspozycji z przeznaczeniem na cele kulturalno-oświatowe lub W.F. zakładu pracy.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

11 Listopada 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rytter, Piotrkowska Nr 67 — Wagner i Apteka Społeczna Nr 53 — Plac Kościelny

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 19 listopada 1929 r.

„PRZEKLĘTY ASFALT"

Gazety narzekają ogólnie na asfaltowanie dróg. Asfalt, jak się „okazuje", jest nawierzchnią niebezpieczną, wozy zarzucają na nim. Zanotowano już szereg nieszczęśliwych wypadków, gdy samochody wywracały się na „równej drodze" a pasażerowie ponieśli śmierć. „Czy nie lepsze już nasze stare, kochane kocie łby?" — konkludują melancholijnie gazety.

WYSYŁKA „BIAŁYCH NIEWOLNIKÓW"

Tak zwany „Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy" rozpoczął rekrutację na roboty do Francji.

NA DNIE NĘDZY LUDZKIEJ

„Republika" opisuje wstrząsające warunki bytowania w barakach dla wyeksmitowanych przy ul. Bazarnej 5. Na szczupłej sali „mieszkają" tutaj wyeksmitowani bezrobotni, chorzy, w otoczeniu pijaków, podupadłych prostytutek itd. Sala, w której ludzie śpią pokotem obok siebie, roi się od robactwa. Wstrząsający jest los dzieci, uczęszczających do szkół, które w tym piekle dantejskim, gdzie na człowieka wypada pół metra kwadratowego przestrzeni, próbują się uczyć. „Baraki dla wyeksmitowanych, to najstraszliwsze świadectwo nędzy ludzkiej" (i ustroju kapitalistycznego — dodalibyśmy dzisiaj).

TRZĘSIENIE ZIEMI W NOWYM JORKU

W dniu wczorajszym w Nowym Jorku odczuto poważne trzęsienie ziemi. Szereg połączeń telefonicznych i elektrycznych uległo zniszczeniu.

„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA"

Kinoteatry łódzkie zapowiadają wyświetlanie filmu Charlie Chaplina pt. „Światła wielkiego miasta".

POZNAŃ ZAKUPIŁ KOSTKĘ BRUKOWĄ W ZSRR

Magistrat miasta Poznania zakupił w ZSRR 200 tysięcy ton kostki bazaltowej dla brukowania ulic. Miasto otrzymało kostkę na kredyt.

TEATR

POPOŁUDNIÓWKA „MARII STUART"

w niedzielę 20 bm. o godz. 15

Kierownictwo Teatru im. Stefana Jaracza, chcąc uprzystępnić wszystkim zamieszkałym poza Łodzią obejrzenie dramatu J. Słowackiego, daje w dniu dzisiejszym popołudniowe przedstawienie „Marii Stuart" o godzinie 15-ej.

Ceny specjalnie zniżone.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA

(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 15 dramat J. Słowackiego „Maria Stuart". Ceny zniżone.

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy sad" w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

W poniedziałek 21.11. br. teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Dziś dwa przedstawienia dla Związków Zawodowych: punktualnie o godzinie 16 i 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Dziś o godz. 15.30 i 19.15 „Rozbitki", komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna bez przerwy.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI

(Jaracza 2)

Dziś, w niedzielę, 20 bm., o godz. 19,30 premiera sztuki wybitnego węgierskiego pisarza antyfaszystowskiego Szandora Gergelego „Mój syn" z udziałem Idy Kamińskiej na czele zespołu ŁTŻ.

21, 22, 23, 24, 25 listopada — teatr nieczynny.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera.

W poniedziałki teatr nieczynny.

KINA

ADRIA (dla młodz.) (Stalina 1) — „15-letni kapitan" — godz. 14, 16, 18, 20 — poranek godz. 11

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Arinka" — godz. 16, 18.30, 21 — poranek godz. 9.30, 12

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Maskarada" — godz. 14, 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 49"— godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19. 20, 21

HEL dla młodz. (Legionów 2-4) — „Wyspa skarbów" — godz. 14, 16, 18, 20 — poranek godz. 9.30 i 11.30

MUZA (Pabianicka 173) — „Świat się śmieje" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11

POLONIA (Piotrkowska 67) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18.30, 21 poranek godz. 9.30, 12

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Potępieńcy" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Śpiewak nieznany" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

ROMA (Rzgowska 84) — „Diabelska grań" — godz. 16, 18, 30 — poranek godz. 9, 11

REKORD (Rzgowska 2) — „Urwis Gawroche" dla młodz. godz. 14 — „Wieś na pograniczu" — godz. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Pocałunek na stadionie" — godz. 14, 16, 18, 20

ŚWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milcząca barykada" — godz. 13.30, 16 18.30, 21

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Spotkanie" — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Arinka" — godz. 15.30, 18, 20.30 — poranek godz. 11.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Milcząca barykada" — godz. 15, 17.30, 20 — poranek godz. 9, 11.30

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Spotkanie nad Łabą" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9, 11

RADIO

NIEDZIELA 20 LISTOPADA

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Audycja S. K. R. K. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Muzyka poważna. 10.00 „Proza staropolska". 10.15 (Ł) Chwila muzyki. 10.20 „Wśród naszych korespondentów wiejskich". 11.00 Audycja literacka. 11.10 (Ł) Program lokalny na dziś. 11.12 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11.22 (Ł) Arie operowe i pieśni polskie. 11.42 (Ł) Najciekawsze audycje przyszł. tygodnia. 11.47 (Ł) Wywiad z ob. W. Kaczmarkiem, przewodniczącym Miejskiego Komitetu Społ. Zbiórki Odpadków. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 „U naszych twórców". 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Żmija" — 1 odc. opowieści poetyckiej J. Słowackiego. 15.00 (Ł) Recital fortepianowy. 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.50 „Klasyka rosyjska na scenie teatru moskiewskiego". 17.00 Koncert chórów Pomorskiego Związku Śpiewaczego. 18.00 „Ożenek" — słuchowisko wg komedii M. Gogola. 19.00 W. A. Mozart. 19.30 „Z życia Czechosłowacji". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka popularna. 20.40 (Ł) „Na dnie polskiego życia w XVII wieku". 20.55 (Ł) Muzyka z płyt. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.50 (Ł) Muzyka z płyt. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.13 (Ł) Omów. programu lokalnego na jutro. 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Utwory A. Rubinsteina i M. Ippolitow-Iwanowa. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Nie dali się PZB ale...

Ze „Stalą" będzie gorsza sprawa

Mecz pięściarski naszych metalowców z włókniarzami wielką atrakcją sportowej Łodzi

Dzisiaj o godzinie 19-ej, w hali Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" przy ul. Armii Czerwonej na Widzewie rozegrany zostanie mecz pięściarski pomiędzy reprezentacjami zrzeszeń sportowych „Stali" i „Włókniarza".

W reprezentacji „Stali" wystąpią: Gumowski (Śląsk), Czajkowski (Wrocław), Malloch (Śląsk), Ponanta (Śląsk), Szczepan (Wrocław), Sznajder (Śląsk), Nowara (Śląsk), Drapała (Śląsk).

W reprezentacji „Włókniarza" walczyć będą: Kargier (Łódź), Szaliński (Łódź), Ścigała (Kalisz), Stanikowski (Łódź), Debisz (Łódź), Olejnik (Łódź), Grzelak (Kalisz) i Jaskóła (Łódź)

Jako rezerwowi przewidziani są: Bazarnik, Goleń („Stal"), Matecki, Mazur, Nagajski, Wieczorek („Włókniarz").

Kasy otwarte będą już od godziny 16-ej.

Mecz pięściarski „Stal" — „Włókniarz" miał się właściwie odbyć w przyszłą środę, dnia 23 bm. Szyki organizatorom pokrzyżował jednak Polski Związek Bokserski, który przedwczoraj wydał zakaz startu wszystkim zawodnikom wyznaczonym na turniej Kadry Reprezentacyjnej. Włókniarze jednak nie dali się PZB. Natychmiast wysłano depeszę do metalowców i mecz odbędzie się nie w środę, a dzisiaj, co niewątpliwie łodzianie, spragnieni poważnych imprez bokserskich przyjmą z wielkim entuzjazmem. Sądzimy, że hala „Włókniarza" zapełni się dzisiaj do ostatniego miejsca, a poszczególne walki długo będziemy mieć w pamięci.

NA TE WALKI BĘDZIE WARTO POPATRZEĆ

Jeżeli zastanowimy się chwilkę nad składami obydwóch reprezentacji, to łatwo dojdziemy do jednego wniosku: dzisiejszy mecz zapowiada się jako pierwszorzędna impreza pięściarska, impreza, na którą może przyjdzie nam czekać znów dłuższy okres czasu.

Przedsprzedaż biletów na mecz bokserski „Stal" — „Włókniarz" odbywa się dzisiaj rano w Miejskim Ośrodku Informacji, ul. Piotrkowska Nr 104a.

Wszystkie niemal walki zapowiadają się ciekawie, a niektóre nawet... rewelacyjnie. Do takich walk zaliczymy w pierwszym rzędzie spotkanie w wadze muszej Gumowskiego z Kargierem, Matlocha ze Ścigałą — rewelacją Kalisza, Szczepana z Debiszem oraz Sznajdera z Olejnikiem. Te spotkania nie potrzebują chyba komentarzy i reklamy. Najlepszą reklamą ich są nazwiska biorących w nich udział. Pozostałe walki mogą nam jednak przynieść jeszcze większe niespodzianki i jeszcze więcej emocji, bo w boksie to różnie bywa... Nieraz walka, na którą nie liczyło się wcale, pozostaje najdłużej w pamięci.

JAKI BĘDZIE OGÓLNY WYNIK MECZU?

Ogólny wynik meczu, ponieważ jest to początek sezonu bokserskiego, trudno przewidzieć. Jest jednak pewne, że zwycięstwo którejś z drużyn będzie nie wysokie. Jeżeli zastanowimy się nad poszczególnymi walkami, to punkty dla gospodarzy widzimy w wagach: muszej (2 lub 1), w półśredniej (2), w średniej (2 lub 1) i w ciężkiej (2).

Za silne punkty metalowców uważamy wagę koguciq, piórkową, lekką i półciężką — reasumując spotkanie dzisiejsze najprędzej przyniesie nam wynik remisowy 8:8 lub nieznaczne zwycięstwo gospodarzy 9:7 lub w najlepszym wypadku 10:6, chociaż takie same zwycięstwo leży również w możliwości metalowców.

Aktyw sportowy do Marszałka Rokossowskiego

Aktywiści sportowi Z[...] Łodzi obradowali n[...] wprowadzeniem w życie uch[...] Biura Politycznego KC PZPR [...] sekretariatu Zarządu Głów[...]go ZMP w sprawie kultury [...]ycznej i sportu.

W powziętej rezolu[...] czytamy m. in.: „Zobowiązuje[...] się roztoczyć troskliwą opie[...] nad kołami sportowymi przy [...]akładach pracy i szkołach, dba[...] ich właściwe oblicze ideolog[...]ne. Konsekwentnie dążyć b[...]emy do ścisłego powiązania [...] życiem sportowym mas [...]kowskich łódzkiej organizacj[...] ZMP i młodzieży niezorga[...]wanej. Uchwały Biura Po[...]cznego przeniesiemy w sze[...] naszej organizacji".

Wysł[...] depeszę do Mars[...] Polski i Ministra Obrony [...]rodowej Konstantego Ro[...]kowskiego wyrażającą radość, że [...] czele odrodzonego Wojska [...]kiego stanął syn polskiej klasy robotniczej i Żołnierz Rewolucji Październikowej.

Uwag[...] na [...] Dn[...] kalu[...] rium[...] Ob[...]

5 minut przed startem

Czy rekord pływaków „Stali" oprze się dzisiaj atakowi sztafet warszawskiego „Ogniwa" i łódzkiego „Związkowca-Zrywu"?

Do dzisiejszego spotkania z warszawskim „Ogniwem" pływacy łódzkiego „Związkowca - Zrywu" przywiązują wielką wagę.

— Jako [o]kręg i klub to nie mieliśmy wielk[ieg]o szczęścia do spotkań z pływak[ami] warszawskimi — mówi nam wic[epr]ezes sportowy Łódzkiego Okręg[ow]ego Związku Pływackiego ob. K[...]arski. Na 8 spotkań okręgu i [k]lubu zdołaliśmy wywalczyć tylko jedno zwycięstwo (w 1497 r.) nad r[ep]rezentacją Warszawy i to różnicą [je]dnego punktu.

WICEPREZES ŁOZP STAWIA HOROSKOPY

— A jak się zapowiada dzisi[ej]sze spotkanie? — zapytujemy na[sz]ego rozmówcę.

— Dzisiejsze spoktanie? O [z]wycięstwie zadecydować mogą [...]wet trzecie miejsca w poszczeg[ólnych] konkurencjach. Siły powinny [być wy]równane.

— Charakterystycznym momentem dzisiejszych zawodów — [ci]ągnie nasz interlokutor — jest to, że jeśli chodzi o pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach to mamy już prawie stuprocentowych faworytów. **100 metrów stylem grzbietowym winien wygrać oczywiście Jabłoński (Warszawa), 200 metrów stylem klasycznym A i 100 metrów stylem klasycznym B winny stać się łupem Dobrowolskiego (Łódź), [1]00 metrów stylem dowolnym kobiet — Kowalskiej (Łódź), 100 metrów stylem grzbietowym — Fijałkowski (Warszawa), 100 metrów stylem klasycznym — Maślankiewicz (Łódź).**

— Wielką niewiadomą będą sztafety. Zarówno my jak i nasi goście posiadamy wyrównane zespoły i to w dodatku należące do czołowych w Polsce. O ostatecznym wyniku dzisiejszego meczu mogą właśnie zadecydować biegi sztafetowe.

— Skoro tak, to prosimy o kilka słów o sztafetach.

TU MUSI PAŚĆ REKORD POLSKI!

— W sztafecie 4 x 100 metrów stylem zmiennym mężczyzn jest niemal pewne, że ustanowiony w Łodzi przed dwoma tygodniami rekord Polski „Stali" (5:12.6) zostanie pobity i to przez... dwie sztafety. Czas zwycięskiej sztafety powinien być w granicach 5:10 m.

— [R]easumując, więcej szans na zwycięstwo posiadamy my, ale jakieś najmniejsze nawet potknięcie, lub niedyspozycja któregoś z naszych zawodników, lub zawodniczek może pokrzyżować nasze obliczenia.

KILKA SŁÓW O PIŁCE WODNEJ

— Jeśli mowa już o zwycięstwie ogólnym, to nie można pominąć piłki wodnej. W ubiegłym roku „Ogniwo" było mistrzem Polski w tej konkurencji, ale dzisiaj dużo się zmieniło. Czołowi gracze opuścili „Ogniwo" i przenieśli się do Legii, tak, że w chwili obecnej „Ogniwo" nie powinno być dla nas bardzo niebez[...] [prze]ciwnikiem, tym bar[...] piecznym drużyna jest dobra i dziej, że na dwóch zawodnikach opiera się [...]ntacyjnej, a mianowicie Kadry Rep[...]u i Jaworskim — kończ cie na Sob[...]ówca. czy nasz r[...]ny, że dzisiejsze zawo[...]

Przypom[inamy, że] się punktualnie o go[...] dy rozpoc[z]ąk, że część publiczności dzinie 17-[ej] ci będzie [mogła] jeszcze zdążyć na mecz bok[serski] „Stal" — Włókniarz, który [roz]egrany zostanie dzisiaj w hali Włó[kniarza] o godzinie 19-ej.

Zapaśnicy radzieccy walczą o mistrzostwo

MOSKWA (obsł. wł.). — W ZSRR odbyły się mistrzostwa zapaśnicze trzech Republik Związkowych: Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Litwy.

Drużynowe mistrzostwo Federacji Rosyjskiej zdobyli reprezentanci Okręgu Moskiewskiego. W turnieju wyróżnili się znani zapaśnicy: Kożarski, Tkaczenko i Nakow. Mistrzostwa Republiki Ukraińskiej zgromadziły na starcie reprezentantów 10 miast. Turniej wyłonił szereg nowych [tal]entów wśród młodzieży. Drużynowo zwyciężył Lwów. W wadze ciężkiej tytuł zdobył znany zapaśnik Bezdc[...] (Charków). W mistrzostwach Litwy wzięło udział ponad 50 ciężk[ich at]letów. Mistrzostwa Republiki zdobyli reprezentanci Kowna, którzy [zaj]ęli 6 pierwszych miejsc.

Wiadomości NA UCHO

Dnia 8 grudnia będemy gościli w Łodzi pływaków węgierskich. Przyjedzie do nas zespół budapeszteńskiego „Mavagu", który rozegra mecz z reprezentacją Łodzi w konkurencjach męskich.

* *

4 grudnia piłkarze KS Włókniarza zamierzają sprowadzić do Łodzi mistrza Polski „Wię"-Gwardię". Pertraktacje w tej sprawie w toku.

* *

Termin otwarcia [sztu]cznego lodowiska w Katowicach zw. „Torkatu" uległ odroczeniu. [Ot]warcie lodowiska przewidziane jest na 1 grudnia, a nie jak projektowano na 20 bm.

Uwaga, motocykliści „Ogniwa"

Zarząd Sekcji Motorowej ZKS „Ogniwo" zawiadamia wszystkich członków, że w ramach wewnętrznego zamknięcia sezonu motocyklowego odbędzie się w dniu 20.X. 1949 r. wyścig terenowy w obwodzie z nagrodami. Zbiórka wszystkich członków z maszynami o godz. 9-ej na nowowybudowanym parkingu przy zbiegu ul. Legionów i Al. Kościuszki.

Niebezpieczny zbieg?

W. Ażajew 323

Daleko od Moskwy

Do zobaczenia, Wasyli Maksymowiczu. Postaram się godnie reprezentować naszą budowę....

Batmanow wciąż trzymał jego rękę. Wreszcie spytał:

— Czy możesz spełnić moją koleżeńską prośbę? Zupełnie osobistą...

To było niespodziane. Aleksy nie od razu odpowiedział:

— Wszystko zrobię, Wasyli Maksymowiczu.

— Nie mogę w żaden sposób nawiązać kontaktu z Anną Iwanowną. Najlepiej chciałbym porozmawiać z nią telefonicznie. Ale stąd jest to niemożliwe, sam wiesz o tym. Słyszałem, że z Moskwy, można połączyć się z Kaukazem. Jest trudno, bardzo trudno, ale możliwe. Spróbuj. Napisałem przez kogo można próbować. Zapisałem, jak należy jej szukać. — Batmanow westchnął. — Jest jeszcze jedna możliwość... Należy tylko uzyskać zezwolenie władz w Moskwie: polecieć na Kaukaz i porozmawiać osobiście. W ciągu dwu dni możesz to załatwić. Widzisz, gdybym sam znalazł się w Moskwie, wystarałbym się o to...

— I mnie się uda! — szyb[ko] powiedział Aleksy.

Batmanow uścisnął dło[ń] Kowszowa, wsunął mu kartkę i podszedł do okna.

— Powiedz jej... Męczę się i czekam na nią. Może będzie mogła przyjechać. Niechaj przyjedzie choćby na miesiąc. Powiedz jej co o [m]nie myślisz, co wiesz. Powiedz jej, że zaadoptowa[łem] Gienka Pankowa — to najważniejsze. Dobrze by[ło] spotkać się w trójkę!...

Wstrząśnięty prośbą i s[iłą] tęsknoty, jaka w niej brzmiała, Aleksy mimow[olnie] zbliżył się do Batmanowa. Wasyli Maksymowicz nie [od]wracając się od okna, podniósł rękę:

— Idź Aleksy... Dużo [s]zczęścia... Najlepszego powodzenia...

Aleksy odwrócił się [w] progu i powiedział stanowczo:

— Ona przyjedzie [...]ną, Wasyli Maksymowiczu!

Kowszow do wie[czora] żegnał się z towarzyszami, przyjmował zlecenia [do M]oskwy. Nazbierało się ich sporo. Muza Filipown[a pr]osiła aby pojechał na letnisko i napisała mu na k[art]ce, co należy tam obejrzeć. Kobzow, przesyłał br[...]czkę. Grecz[k]in dał list do żony — aby wysłać g[o z M]oskwy do Leningradu. Liberman kazał kupić za[baw]ki dla dzieci — załączył cały spis. Tania chciała, [by] przywiózł dla jej brodacza prezent według s[...]znania i gustu.

Aleksy przypomniał scuż [...] Odjechała na czwarty p[...] dzi[...] i gotów był za wszelką [...] póź[...] Widocznie ukryła się um[...]

Na pożegnanie, Aleks[...] lektor, ze swoim punkt[...] Zinie i Moskwie.

Wszyscy wspominali [...] jak gdyby znali ją osobi[ście ...] przyjemność.

— Przyjacielu, jaki [...] łał Karpow. — Mogłeś [...] skórek dla żony.

— Mam już dla nie[j ...] powiedział Aleksy. — [...] wiązkę skórek, popielic[...]

Rozmowa dawno ju[ż ...] stał jeszcze i słuchał [...] w którym można było [...]

Ostatnią noc przed [...] Michał Borisowicz prej[...] bie. Nie bacząc na p[...] nie spała, i pisała. [...] i nie pozwalając wst[...] i przylgnął twarzą d[...]

[...] Ka[...] rzed[...]eni, ale jej nie znalazł. Zmartwił się ogromnie [...] zmusić ją do powrotu.

[...]ze raz mówił przez se[...]ridze przesyłał ukłony [...]

[...] przesyłali jej ukłony — [...] co sprawiło Aleksemu [...]

[...] niepraktyczny! — wo[...] [...] ode mnie kilka sobolich [...]

[...] Iwanie Łukiczu — od[...] [...] Chodżer podarował mi [...]a czapkę i kołnierz.

[...] skończona, lecz Aleksy [...] dziwnego gwaru trasy, [...]ć głosy ludzkie.

[...]em spędził u Załkinda. [...]rządu odwiózł go do sie[...]inę. Polina Jakowlewna [...] szybko podszedł do niej [...] milczeniu uściskał żonę [...]czka, [...]

GŁOS
[Orga]n [Łó]dzkiego Komitetu i Woje[wó]dzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: [Kole]gium Redakcyjne.
Telefony:
Red. naczelny 216-14
Zast. red. naczelnego 218-23
Sek. odpowiedzialny 219-05
Dzi[ał ...]tyjny 254-25 wewn. 10
Dział [kor]espondentów robotniczych i chłopskich oraz [redakto]rów gazetek ściennych 219-42
Dział [ag]itacji 223-29
Dział [m]iejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział [ek]onomiczny 218-11
Dział [lit]eracki 216-19
Dział [...]ny 254-21 wewn. 9
Dyżur nocny 172-31
Kolportaż: [Pi]otrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adres: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Zakł. Graf. RSW „Prasa" ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-06783